Nr. 32 Wtorek, 10 lutego 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

Kraków Biblioteka Uni Jagiell.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3, I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

W obliczu wielkiego dzieła.

W swych ustrojowych rozmyślaniach określił Marszałek Piłsudski polską rzeczywistość ustrojową w sposób mniej więcej następujący: Cała władza polityczna należy do parlamentu. Ustawodawstwo nadaje on krajowi sam. Rządzi za pośrednictwem najściślej odeń zależnego gabinetu ministrów, grającego w istocie rolę komisji parlamentarnej, dostarczającej korzyści, płynących z rządzenia, frakcjom go popierającym. Pozorów zaś cnoty praworządności parlament broni przez utrzymywanie urzędu Głowy Państwa, zależnego równocześnie od parlamentu i od gabinetu ministrów.

Tak było istotnie. Parlamentaryzm polski wzniesiono na zrębach Konstytucji, która od podstaw była chora i anormalna. Fundamentem jej były przestarzałe a bezkrytycznie przyjmowane, jako kanon niewzruszony, pojęcia o wzajemnym stosunku współczynników władzy państwowej, ustalone w tym okresie, gdy polityczne prawa demokracji należało siłą wywalczać i siłą bronić przed przewagą absolutnej władzy monarszej. Na tem fałszywem założeniu, stanowiącem jeden z najjaskrawszych momentów współczesnej demokracji parlamentarnej, budowano formy ustrojowe odrodzonego Państwa Polskiego.

Sejm był w mniemaniu swem sędzią nieomylnym, Rząd — podsądnym. Głowa Państwa znalazła się w architekturze ustrojowej nie na szczycie piramidy, lecz w jej najciaśniejszym zakątku. Nic dziwnego, że powaga Rządu upadała z dniem każdym a sytuacja dla „trybunów ludu" wszelkiej kategorji stawała się wprost idealna.

Regime pomajowy od samego początku dawał Sejmom do zrozumienia niedwuznacznie, że domaga się kategorycznie innego traktowania przez nie czynników, dźwigających cały olbrzymi ciężar dbałości o Państwo. Ale to pomagało niewiele. Na ulicy Wiejskiej hasała w dalszym ciągu niekrępowana demagogja, sypały się gromy — na szczęście nieszkodliwe — na głowy Ministrów.

Jedynie wówczas państwowo myślący obóz, Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem, wystąpił z hasłem naprawy ustroju, położenia kresu stanowi rzeczy, który stawał się wprost niemożliwym do zniesienia. Na forum Sejmu znalazł się jego projekt zmiany Konstytucji. Jego twórcy wierzyli, że w chwili, gdy na arenę wystąpią najistotniejsze, z bytem Państwa związane, problemy, przycichnąć muszą partyjne nienawiśści, do zgodnej, rzeczowej pracy staną ci wszyscy, którzy mienią się Polakami.

Nadzieje zawiodły. Zbyt głęboko wżarła się w schorzały polski parlament tocząca go gangrena. Nie było widoków, by Sejm ówczesny zdobył się na dzieło naprawy ustroju.

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, otwierające Sejm obecny wskazało na konieczność naprawy ustroju Państwa jako na jedno z naczelnych zadań Izb ustawodawczych. Zgodnie z tą wskazówką i spełniając moralne zobowiązanie, zaciągnięte w toku akcji wyborczej, złożył onegdaj Bezpartyjny Blok współpracy z Rządem do laski marszałkowskiej projekt ustawy konstytucyjnej, identyczny zresztą z projektem, wniesionym w Sejmie poprzednim. W ten sposób, przy dzisiejszym układzie sił w parlamencie, akcja reformy ustroju Państwa weszła na tory realne i nie zejdzie już z porządku dziennego prac sejmowych.

W imię jakich haseł uczyniony został ten krok?

Otóż idzie o to, by przedewszystkiem wytworzyć zdrowe i prawidłowe podstawy pracy państwowej. By opracować taką ustawę konstytucyjną, któraby umożliwiła i zapewniła harmonijną współpracę tych czynników państwowych, które nonsensowne postanowienia Konstytucji z r. 1921 uczyniły nieuniknionemi i notorycznemi współzawodnikami.

Idzie o przywrócenie rzeczywistego podziału władzy, oparcie go o zasadę odpowiedzialności i zabezpieczenie Państwa przed narastaniem kryzysów, płynących z dotychczasowych wad ustroju. Idzie o stworzenie czynnika, władnego regulować bieg skomplikowanej maszynerji współczesnego państwa, narażonej na częste zgrzyty i kryzysy: o takie wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zapewnić Państwu trwałą i silną władzę wykonawczą, zdolną do twórczej pracy oraz wolną od zmiennych wpływów ugrupowań partyjnych.

Projekt B. B. W. R. tym razem ponad wszelką wątpliwość doprowadzi do naprawy ustroju Polski. Stworzony on został przez ludzi, którzy nauczyli się ujmować każdą sprawę wyłącznie pod kątem interesu państwowego. Dyskusja, jaką oni toczyli między sobą w tej sprawie, była dyskusją w najlepszem tego słowa znaczeniu, dyskusją, naprawdę prowadzącą do rezultatów. Blok dał dowody dojrzałości politycznej i dojrzałości państwowej i dojrzałym jest też i jego projekt konstytucyjny.

W ślad zatem nie może ulegać wątpliwości, że zainicjowana w tym kierunku jego akcja znajdzie posłuch i zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, dla którego kwestja zmiany Konstytucji stała się nakazem i programem, który wykonany być musi.

Z ostatniej chwili.

Straszny los skazańców politycznych w Rosji sow.

19.000 więźniów zmarło na tyfus.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Z Londynu donoszą: Cała niedzielna prasa angielska zamieszcza wstrząsające opisy życia skazańców politycznych na Sołowkach. Dzienniki ogłaszają 9 protokołów zeznań uciekinierów z obozów bolszewickich, przesłanych Mac Donaldowi przez posła konserwatywnego Bellairsa w związku z wniesieniem przez niego do parlamentu wniosku dotyczącego zakazu importu drzewa sowieckiego przy eksploatacji którego pracuje około 60.000 więźniów politycznych w obozach leśnych północnej Rosji. Stwierdziwszy charakter przymusowy robót, związanych z gospodarką leśną sowietów, dzienniki na podstawie wymienionych protokołów obliczają liczbę zmarłych na panujący w obozach tyfus na 19.000 w jednym miesiącu maju 1930 r. Obecnie dziennie umiera 15% więźniów politycznych, zatrudnionych w obozach letnich. Przyczyną ich śmierci jest mróz, przed którym nie zabezpieczają otwarte baraki.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

zapowiada się bardzo ciekawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się z wielkiem opóźnieniem, zapowiada się bardzo ciekawie. Zanosi się na wielką batalję polityczną w związku z omawianiem budżetu Min. Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Oświaty.

Opozycja zechce wyzyskać ten moment dla ponownego poruszenia sprawy Brześcia.

Ponadto rozbrzmiewają dziś jeszcze w Sejmie echa zajść sobotnich. (Ob. depesze na str. 2.)

Pos. Birkenmajer złożył dziś na ręce marszałka Świtalskiego następującą deklarację: „W czasie przemówienia pos. Galicy na sobotniem posiedzeniu, pos. Kawecki rzucił pod adresem posłów B. B. W. R., mających zaszczyt służenia w Legjonach, niezmiernie ciężką i oszczerczą obelgę, która opiewała: „Wyście służyli Niemcom". Obelga ta, będąca jednocześnie obelgą dla całej masy b. Legjonistów, była słyszana przez cały szereg posłów z B. B. W. R., natomiast w protokole stenograficznym, prawdopodobnie przez niedokładność stenografa, słowa pos. Kaweckiego zanotowano w brzmieniu zupełnie innem, całkowicie zmieniającem sens rzuconego na b. Legjonistów oszczerstwa. Wobec tego proszę p. marszałka o wydanie zarządzenia w kierunku odpowiedniego skorygowania tekstu protokołu i stenogramu".

Samolot uratował 20 rybaków.

Buffalo, 9 lutego. (PAT.) Dwudziestu rybaków, unoszonych od 30 godzin przez wiatr i prąd wody na jeziorze Erie, wykrył wczoraj aeroplan, który na spadochronach dostarczył im żywności. Po powrocie na brzeg jeziora, samolot kierował akcją ratunkową okrętów.

Austrjacki minister rolnictwa

emigruje wraz z grupą chłopów do Paragwaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. Z Wiednia donoszą, że austrjacki minister rolnictwa, Thaler, zamierza wraz z grupą chłopów tyrolskich wyemigrować do Paragwaju i założyć tam kolonję. Minister Thaler jest pessymistycznie nastrojony co do przyszłości Austrji i pragnie stworzyć za oceanem kolonję austrjacką.

Nowa akcja bezbożników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lutego. Z Moskwy donoszą: Związek bezbożników czyni już przygotowania do kampanji przeciwko świętowaniu Wielkiej Nocy. Działalność jego ma być zwrócona przedewszystkiem w kierunku wsi, a za podstawę tej propagandy mają służyć Sowhozy i kolektywy rolne. Dla wzmocnienia kampanji anti-wielkanocnej, uruchomione mają być zespoły teatralne, wykorzystane kinoteatry, urządzone wystawy, bibljoteki i t. p. Z kampanją tą ma być połączona propaganda za wykonaniem wiosennych zasiewów, jak również akcja, zmierzająca do zlikwidowania prawej i lewej opozycji partyjnej i szowinizmu narodowego.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Zajścia w związku ze sprawą Brześcia.

Incydent z posłem Tkaczowem.

Warszawa, 8 lutego. (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa. Przemawiali poseł Częścik (Ch. D.), Sänger (Kl. Niem.), Tkaczow (dziki), który zaznaczył, że jako przedstawiciel rewolucyjnych chłopów polskich, ukraińskich i białoruskich, głosować będzie przeciwko budżetowi. Gdy czas mówcy upłynął, marszałek prosił posła o zejście z trybuny. Tkaczow zaprotestował a wówczas marszałek wykluczył go z posiedzenia. Gdy po pewnym czasie poseł nie schodził z trybuny, marszałek zwrócił się do Izby o rozszerzenie wykluczenia posła na miesiąc, co Izba uchwaliła. W tej chwili podszedł do trybuny poseł Skrzypnik (Ukr. z BBWR) i uderzył pos. Tkaczowa. Powstało zamieszanie, które trwało kilka chwil. Marszałek, który nie zauważył zajścia, oświadczył na interpelację kilku posłów, że natychmiast przeprowadzi dochodzenie i winnego ukarze. Po przemówieniu posła Poniatowskiego (BB) marszałek oświadcza, że poseł Skrzypnik uderzył posła Tkaczowa. Za to zachowanie, jaskrawo nieodpowiadające godności Sejmu, marszałek wykluczył posła Skrzypnika z posiedzenia.

Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca poseł Perkowicz (BB) oświadczył, że wychowanie wojska opiera się na uznaniu autorytetu i musi być skierowane przeciw wszelkim nastawieniom, które mogą zatruć duszę wojska. Polska stoi na rubieży dwóch światów. Po jednej stronie mamy świat, który nazywa się światem kapitalistycznym, po drugiej olbrzymi świat komunistyczny. Jeden z nich godzi: przez trupa Polski do wszechświatowego pożaru, drugi zaś: przez trupa Polski do międzynarodowych kompensat. Te dwie opinje czyhają na ducha polskiego wojska. Wojsko nasze wyemancypowało się z pod różnych wpływów i znalazło już własną doktrynę i myśl w sprawach wojskowych. Omówiwszy następnie sposoby ułożenia schematu budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, referent apeluje do Izby o niezmniejszanie tego budżetu.

Poseł Arciszewski (Kl. Nar.) omawia sprawę zaktualizowania pozycji uposażenia wojska, oszczędności w pozycjach zapomóg i subwencyj, oszczędności w wydatkach biurowych i bardziej rzeczowego traktowania funduszu dyspozycyjnego. Klub mówcy wnosi o skreślenie 12 miljonów złotych z uposażeń armji, w przekonaniu, że nie wpłynie to na pobory oficerów.

Poseł Róg (Kl. Chł.) domaga się, aby oficerów nie używano jako dozorców więziennych i by nie znęcali się oni nad bezbronnymi ludźmi. Marszałek przywołuje mówcę do porządku za użycie tych wyrazów.

Następnie zaczął przemawiać poseł Burda (BB). W tej chwili posłowie z prawicy i lewicy opuścili salę obrad. Mówca uważa, że ponawianie co roku wniosku PPS. o zmniejszenie stanu liczebnego wojska, podyktowane jest starą tradycją ideową, która dziś nie ma już uzasadnienia. Wielka wojna przyniosła światu rewolucyjne przeobrażenie w psychologji wojska. Znikła przepaść między dowódcą a żołnierzem. Wskutek nowych pojęć o technice wojennej, wymagającej indywidualnej inicjatywy, zmartwychwstał typ obywatela - żołnierza. Koszary stają się szkołą charakteru; zwłaszcza wieś ma wiele do zawdzięczenia nowożytnemu wychowaniu wojskowemu. Mówca przechodzi następnie do zagadnienia przysposobienia wojskowego, wskazując na sabotowanie tej pracy obywatelskiej przez stronnictwa polityczne prawicy i lewicy. Po tem przemówieniu posłowie z prawicy i lewicy wrócili na salę.

Odprawa posła gen. Galicy wrogom Państwa i armji.

Następnie przemawiał poseł Galica (BB). Gdy mówca wspomniał o utworzeniu się na początku wojny światowej dwuch Legjonów, jednego zachodniego w Krakowie, a drugiego, wschodniego, we Lwowie i o przeciwdziałaniu pewnych czynników, aby Legjon wschodni złączył się z zachodnim, któremu przewodził Komendant Piłsudski, poseł Kawecki (Kl. Nar.) rzucił okrzyk: „Nie chcieli się wysługiwać Niemcom".

Zajście między posłami B. B. W. R. i Kl. Narod.

Po tych słowach nastąpiła wielka wrzawa. Wywiązała się bójka między posłami B. B. a Klubu Narodowego. Poseł Galica oświadczył, że tymi którzy pierwsi wnieśli politykę do Legjonów, byli właśnie ci, którzy dziś zarzucają, że wojsko polityku je. W zaraniu wojska polskiego oni pierwsi zatruli dusze młodych ludzi polityką. Zdaniem mówcy stanowisko nasze i sytuacja polityczna wymagają dwa razy większego budżetu niż ten, który uchwalamy. To, że Minister Spraw Wojskowych mimo wszystko potrafi nie podnosić naszego budżetu, świadczy tylko o jego zrozumieniu ciężkiego położenia ludności i jest dowodem wielkiej mocy serca. Dlatego my, kończy mówca, którzy jesteśmy jego współpracownikami i doceniamy ciężar odpowiedzialności, którą wziął na siebie, nie dziwimy się, jeśli raz wypowie twarde żołnierskie słowa, jeśli grozi, jak dobry ojciec, batem, lub nawet wsadza do karceru, gdy już zanadto brykacie. To jest konieczność człowieka, który czuje na sobie wielką odpowiedzialność za Polskę, a my, żołnierze jego, ile razy będziecie tu z Brześciem wyjeżdżali, będziemy mieli tylko śmiech i politowanie.

Oświadczenie gen. Konarzewskiego.

Wiceminister Spraw Wojskowych Konarzewski oświadczył: Nas, żołnierzy, mocno obraziły słowa posła Arciszewskiego, który powiedział, że obecny Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski wobec przeciążenia robotą nie może należycie kierować Ministerstwem Spraw Wojskowych. Z punktu widzenia człowieka przeciętnego, jest to słuszne. Ale Marszałek jest genjuszem, co jest uznane przez całą Europę, a tylko w Polsce są ludzie, którzy o tem wątpią. Marszałek ma specjalny genjusz wodza. Ten przyrodzony genjusz jego został pracą jeszcze bardziej rozwinięty. Dla Marszałka wszelkie prace związane z obroną Państwa i organizacją są może najprzyjemniejsze i oddawać się im, to dla niego wypoczynek. Następnie mówca odpowiada na zarzuty postawione w toku dyskusji.

Na tem zakończono obrady nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, poczem Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o poborze rekruta.

Poseł Siciński (BB) z zadowoleniem zaznaczył, że po raz pierwszy w dziejach naszych Sejmów komisja wojskowa przyjęła projekt tej ustawy jednomyślnie.

Poseł Czapiński (PPS) oświadcza, że klub jego stoi na gruncie obrony Państwa i będzie głosował za ustawą, uważa jednak, że armja powinna być apolityczna i pozapartyjna oraz musi być organem obrony Państwa, a nie może być używana do takich rzeczy, jak do t. z. pacyfikacji albo Brześcia.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Po przerwie obiadowej Izba przystąpiła do preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Sprawozdawca poseł Gliński (BB) wskazał, że w przyszłym roku zamierzone jest zwiększenie ilości urzędów pocztowych. O redukcji etatów nie może być mowy, gdyż ruch pocztowy wzrósł znacznie, a liczba etatów została ta sama. Przemawiał m. in. Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner, odpowiadając na zarzuty.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społ.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. Sprawozdawca poseł Goettel omawiał działalność Państwa w dziedzinie pomocy bezrobotnym. Następnie, mówiąc o sprawach emigracji, zaznaczył, że należy dążyć do przeniesienia pun-

---

JAN ŚCIBOR. 11)

Piłsudczycy

jako element państwotwórczy.

IV.

Fanatykiem państwowości jest sam Piłsudski i ta jego cecha potężna przesiąkła w krew i w ducha jego żołnierzy. Cecha ta krzepnąć będzie w nich coraz bardziej. Wojny, toczone w obronie granic Polski i wywalczenie należnego jej miejsca pod słońcem, również jak wikłające się stosunki polityczne i społeczne w kraju, w jednakim stopniu otwierają im oczy na niebezpieczeństwa, grożące zewsząd odrodzonemu Państwu i jednocześnie z tem wzrasta w nich i krystalizuje się żelazna wola obronienia krwią i miłością zdobytego dobra od wszelkich na nie zbrodniczych zakusów. W tej swojej woli piłsudczycy są ze wszystkich w Narodzie niewątpliwie najbardziej kategoryczni i stanowczy. I nic dziwnego... przeszli szkołę, która ich w tym kierunku właśnie wydoskonaliła. Oni jedni od samego początku nie próbowali Polski wypaktować, wytargować, wydyplomatyzować, lecz od pierwszego dnia wielkiej wojny i potem wciąż płacili za nią krwią.

To musiało już samo przez się do zdobytej wreszcie niepodległości wyrobić w nich stosunek szczególny. Dla nich była to cena życia ich towarzyszy i ich przyjaciół, cena ich własnych ran i nieustannego hazardu, a jednocześnie była to realizacja ich pragnień i cud ich wiary niezłomnej. Bo taką właśnie niezłomną wiarę w odrodzenie niepodległej Ojczyzny mieli długo oni jedni jedyni... Inni marzyli o „połączeniu ziem polskich" albo o „wytargowaniu co się da" od państw centralnych... Legjony szły własną drogą... ich chwilowe współdziałanie z Austrją było nie więcej jak fortelem. Ale i z tego skwitowały szybko, wypowiadając okupantom wszelkie wspólnictwo. Całą ich myśl i duszę pożerało pragnienie państwowości polskiej samodzielnej. To stawało się z dnia na dzień podłożem ich mentalności politycznej i ich moralno - politycznych nastrojów. W tym względzie byli niezachwiani i zdecydowani na wszystko. Oni jedni mieli prawo i twierdzić i wierzyć w to głęboko, iż Państwo polskie stawało się znów ciałem ich ofiarą i ich wieloletnim buntem przeciwko jakiejkolwiek niewoli.

Pozornie powtarzamy tu rzeczy aż nadto znane. Ale wybieramy z wątku dziejów niedawno minionych to, co materjałem jest do skonstruowania całości duchowego wychowania i pojęciowego nastawienia tego całkiem nowego zastępu, jaki za sprawą Komendanta i Twórcy Legjonów wkroczył na teren nowej Polski, skupiony jak nikt więcej pod jednym ideowym sztandarem. Na sztandarze tym wypisane były męką, cierpieniem, myślą twórczą i czynem dwa słowa: *potężne Państwo*. I znów nikt inny zdawał się w całej Polsce tych słów istoty nie rozumieć dostatecznie. Cherlactwo moralne i zepsucie polityczne, w jakie popadł był ogół społeczeństwa w ciągu niewoli i ostatecznie czasu wojny, kłótnie o orentacje podczas niej, a potem odrazu chęć podziału śród rzesz bezmyślnych łatwo osiągniętej zdobyczy — sprawiają, iż ogół polski zajmuje w stosunku do dogmatu silnego i zdrowego w swojem wnętrzu Państwa stanowisko już to bezmała obojętne, już to wrogie, już to, jeśli idzie o narastające z piorunującą szybkością partyjnictwo, krańcowo egoistyczne.

Każda z montujących się klik „programowych" myśli przedewszystkiem o *swoich* politycznych sukcesach, o *swojem* przodownictwie i o *swoich* celach praktycznych. Wszystko to razem nie pokrywa się nigdy prawie z pożytkiem, interesem i możliwościami państwowej całości. Ale olbrzymia część społeczeństwa okazuje pod tym względem zdumiewającą ignorancję lub co gorsza brak wszelkiej uczciwości politycznej. Konieczność solidarności, konieczność podsegregowania aspiracji cząstkowych wspólnemu pożytkowi wszystkich — jest zapoznawana chronicznie. Mówi się za naszych czasów dość często o „ślepocie władców" i wyrażenie to zyskało prawo obywatelstwa w słowniku politycznym... Nie mówi się natomiast — niewiadomo dlaczego — o „ślepocie ludów", podczas kiedy zjawisko to jest może stokroć groźniejsze. Ślepych na rzeczywistość i konieczności dziejowe monarchów można od biedy strącić i ustanowić na ich miejsce nowych, ślepota społeczeństwa całego jest chorobą straszliwą, tkwiącą głęboko w duchowym organizmie narodu, do wyleczenia wskutek tego niesłychanie trudna.

(C. d. n.).

ktu ciężkości pracy na sam teren emigracji, a poświęcać mniej energji na prace wewnątrz kraju. Dalej referent zastanawia się nad kwestją ochrony pracy, omawia działalność ustawodawczą Ministerstwa, sprawę inspekcji pracy, wreszcie przechodzi do analizy budżetu.

W dyskusji zabrał głos Minister Hubicki.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pod koniec posiedzenia przystąpiono do debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagr. Sprawozdawca poseł Dyboski (BB) przedstawia wynik prac komisji budżetowej, a dalej porusza sprawę funduszu dyspozycyjnego oraz propagandy, poczem zaznacza, że propaganda nasza napotyka na trudności nietylko ze względu na niebezpieczną przeciwpropagandę, ale i dlatego, że i u nas nie wszyscy poczuwają się równomiernie do odpowiedzialności za to, w jakiem świetle przedstawiają nasze Państwo zagranicą. Mówca powołuje się przytem na broszurę w 4-ch językach, kolportowaną podczas sesji w Genewie, a zawierającą interpelację posłów PPS. na temat Brześcia. Referent zapytuje, czy ta broszura jest pomocną dla naszego Ministra w jego trudnych chwilach w Genewie i zaznacza, że pozwala sobie wątpić, i tę wątpliwość wyraża w imieniu większości komisji, a przypuszcza, że i Sejm także ma te same wątpliwości.

W dyskusji zabierał głos poseł Piestrzyński (Kl. Nar.), wreszcie poseł Surzyński jako przedstawiciel naszych Kresów zachodnich. Omówił on szeroko stosunki mniejszości niemieckiej w Polsce.

Po końcowem przemówieniu referenta posła Dyboskiego, rozprawę zakończono.

Po powrocie z zagranicy najnowsze fasony ubrań męskich tanio i solidnie wykonuje

ŻUCZKOWSKI MIKOŁAJA 3 TELEF. 45-42.

TYLKO DO 11. LUTEGO!

Wyprzedaż Inwentarzowa

w magazynie firmy

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Reakcja antysowiecka na Zachodzie.

Przeglądając prasę zagraniczną, można stwierdzić niewątpliwy fakt, że wszędzie poczyna się budzić zrozumienie niebezpieczeństwa, grożącego cywilizowanemu światu od strony Sowietów.

Jak np. „Times" omawiając w artykule wst. „Księgę Niebieską", zawierającą zbiór dokumentów, odnoszących się do pracy przymusowej w Rosji sowieckiej, analizuje kwestję handlu z Sowietami i dochodzi do wniosku, że w razie uprzemysłowienia Rosji wg. planu „piatiletki" rynki państw europejskich zostaną zalane towarami sowieckiemi. Jeżeli państwa europejskie zechcą skutecznie walczyć z dumpingiem sowieckim, to będą musiały wprowadzić te same metody pracy, jakie wprowadziły u siebie Sowiety. Autor ostrzega Anglję i inne państwa europejskie przed udzielaniem Sowietom kredytów, które rząd sowiecki obraca na rozwinięcie swego przemysłu. Uprzemysłowienie bowiem Rosji jest tylko środkiem do przeprowadzenia rewolucji światowej.

Równocześnie Duńska Agencja Telegraficzna komunikuje, że minister Munck sprzeciwił się bezwarunkowemu dopuszczeniu Z. S. R. R. do prac komisji paneuropejskiej.

Do Berlina znowu przybył znany magnat naftowy Deterding, który czyni usilne zabiegi, aby nakłonić rząd Rzeszy do wprowadzenia monopolu benzynowego. Jako kompensatę za monopol benzynowy Deterding ofiaruje rządowi Rzeszy pożyczkę w wysokości 150 milj. dolarów. Plan ten jest wielce znamienny, gdyż dowodzi to, iż angielski koncern naftowy prowadzi zaciętą walkę celem wyparcia nafty sowieckiej z rynku niemieckiego.

To też prasa sowiecka, donosząc o tych zmianach w nastrojach Zachodu, znowu alarmuje swoją opinję publiczną, twierdząc, że „w miarę wzrostu trudności dla kapitalizmu wzmaga się niebezpieczeństwo wojny przeciwko Sowietom".

Wprawdzie o wojnie „interwencyjnej" nikt dziś nie myśli w Europie, ale cóż to przeszkadza Sowietom, skoro przy tym ogniu mogą dalej piec swoją pieczeń, a pod pozorami niebezpieczeństwa, grożącego niby to „państwu robotników i włościan" wyciskać ostatni pot z ogłupianej i terroryzowanej ludności. F.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(6 lutego 1831 r.).

Wódz naczelny zamianował gener. Dwernickiego dowódcą oddzielnego korpusu, mającego w szczególności działać przeciwko rosyjskiemu korpusowi, pozostającemu pod dowództwem gen. Geismara, który wkroczył już w województwo lubelskie. W tydzień już później generał Dwernicki zadał generałowi Geismarowi klęskę w bitwie pod Stoczkiem.

Armja rosyjska, która podówczas znajdowała się pod dowództwem marszałka Dybicza w granicach Królestwa Polskiego, wynosiła blisko 87.000 piechoty, 28.000 kawalerji i 336 dział.

Posiedzenie Sejmu marszałek zagaił przemówieniem, w którem wskazał: „Nieprzyjaciel przeszedł granicę części Polski, Królestwem zwanej. Ten krok jego posunięty naprzód nie zmienia w niczem położenia naszego, bo czy z tamtej strony Niemna i Bugu, czy z tej, hordy jego złowrogie zarówno naszą rodzinną deptały i kaziły ziemię"...

Sejm po długiej dyskusji uchwalił ustawę, upoważniającą rząd do ogłaszania części kraju przez nieprzyjaciela niezajętych, a bliskim napadem zagrożonych, za pozostające w stanie wojny. Tam wolno było niszczyć drogi, mosty i zabudowania, uprowadzać zapasy żywności i inwentarz, usuwać ludność, oraz wydawać wszystkie inne zarządzenia zmierzające do utrudnienia nieprzyjacielowi postępowania naprzód lub odwrotu. Sprzeciwiający się tym zarządzeniom, względnie w inny sposób wspomagający nieprzyjaciela mieli być uważani za zdrajców kraju.

(7 lutego 1831 r.).

Rząd Narodowy uchwalił, że: „Miasto Warszawa, stołeczne Królestwa Polskiego, wraz z obwodem milowym, ogłasza się za będące od dnia dzisiejszego w stanie wojny".

Jeden z dzienników, podając nazwiska kilku „pięknych kawalerów", którzy poubierali się w mundury artylerji i pozostali w Warszawie, wskazuje: „Panowie ci nie chcą zapewne narazić na deszczowe powietrze swych wdzięków... Mieliśmy udzieloną sobie długą listę imion takich mundurowych elegantów, aleśmy ją zgubili. Warszawa powinna kiedyś powypędzać tych pieszczochów. Do broni! Do broni!".

Tymczasem Sejm zajmował się kolorami kokardy narodowej. Skoro zgodzono się, że kokarda ma być dwukolorowa, proponowali obok białego koloru — jedni ponsowy, inni amarantowy, jeszcze inni karmazynowy. Aby położyć kres dyskusji, marszałek poddał pod głosowanie kolory: biały z czerwonym, co też przyjęto.

Dr. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Lwów w hołdzie Mieczysławowi Sołtysowi.

Z okazji pierwszego wykonania „Ver Sacrum".

Uroczysty Koncert Polsk. Tow. Muzycznego, w programie którego widniało pierwsze wykonanie „Ver Sacrum" Mieczysława Sołtysa, był poważnym aktem czci i hołdu dla jednej z najbardziej świetlanych postaci naszego miasta. Ten skromny i cichy pracownik na terenie polskiej kultury muzycznej, który przez trzydzieści lat ogniskował wokoło własnej osoby cały ruch koncertowy miasta, nadając mu piętno wysokiej powagi, — ten wielki Wychowawca, który przygotował do pracy na niwie sztuki całe pokolenia muzyków, nie był niestety na tyle szczęśliwym, by własnemi oczami oglądać największe dzieło swego życia. Nosił je w swem sercu, jak w sanktuarium i przekazał potomności, do której dziś dopiero, dzięki niezmordowanym zasługom syna ś. p. Zmarłego, dr. Adama Sołtysa, przemówiło ono głosem wielkim i mocnym, świadcząc o Jego duchu prawdziwie twórczym, o Jego nieskazitelnie czystych intencjach artystycznych, i o wielkim ogniu, w płomieniach którego spalała się Jego wewnętrzna energja życiowa. W okresie lat ubiegłych danem nam było niejednokrotnie słyszeć poszczególne dzieła ś. p. Mieczysława Sołtysa; podziwialiśmy za każdym razem powagę Jego wysiłku twórczego, oraz znajomość kunsztu kompozytorskiego, nigdy jednak nie stanęliśmy oko w oko z tak bezpośrednio odczutym i zrealizowanym aktem woli twórczej, jak to ma miejsce w „Ver Sacrum".

Misterjum, opowiadające o życiu i czynach św. Franciszka z Assyżu, już samym nastrojem swoim i treścią anekdotyczną podchodzi niesłychanie blisko do osobistych zainteresowań śp. Mieczysława Sołtysa, które obracały się nie na samym tylko terenie muzyki, sięgając w głąb horyzontów myślowych treści ogólnoludzkiej. W tem leży też prawdopodobnie wyjaśnienie faktu, że właśnie „Ver Sacrum", a nie jakiekolwiek inne dzieło śp. Mieczysława Sołtysa stało się niejako „testamentem" jego życia, oraz najpełniejszym wyrazem Jego twórczej działalności. W osobistym też stosunku kompozytora do legendy o św. Franciszku z Assyżu, należy prawdopodobnie szukać źródła owej prawdziwej harmonji pomiędzy programem dzieła, a jego formą muzyczną, i środkami, użytemi dla wyrażenia tego programu, dla zrealizowania go w sposób możliwie najdoskonalszy. Jest to niewątpliwie jeden z tych wypadków, w których treść muzyczna dzieła nie posługuje się środkami wyrazu artystycznego już gotowemi, i poprzednio przez kompozytora wypróbowanemi, ale stwarza sobie sama własne środki zależnie od wewnętrznej potrzeby. Forma i środki muzyczne, użyte w „Ver Sacrum", powstały równocześnie z treścią dzieła, jako jednorazowy symbol przeżyć emocjonalnych jednostki twórczej. Dowodem tego stanu rzeczy może być już sam fakt, że ta forma i środki różnią się dość znacznie od typu czynników technicznych i formalnych, ustalonego na podstawie pozostałych kompozycyj śp. Mieczysława Sołtysa. Skala ich jest o wiele bogatsza, wciągając z jednej strony do współudziału manjery techniczne dawniejszych epok w charakterze środka stylizacji, z drugiej nie gardząc zdobyczami nowoczesnej harmoniki. Świeżość inwencji melodycznej, jej szczery rozmach i bogactwo instrumentacji, oraz barwa harmoniczna, stają tu społem w służbie wyższych celów, których są wyrazem bardzo jednolitym i zawsze na nutę najwyższej powagi nastrojonym. Pochłonięty tym nastrojem, i zapamiętany w bezpośrednim wrażeniu, które trzyma jego uwagę cały czas na uwięzi, słuchacz przyjmuje podświadomie prawie tylko, jako integralną część tego wrażenia, całą techniczną maestrję dzieła, przedewszystkiem kunsztowną polifonję, oraz efektowną instrumentację i świetną znajomość techniki choralnej.

Wykonanie „Ver Sacrum" pod batutą dr. Adama Sołtysa nacechowane było wysokim pietyzmem. Dyrygent utrafił w ton, kompozycji właściwy, wydobył cały jej rozmach i szeroką linję melodji, oraz osiągnął doskonałe brzmienie orkiestry i chórów. Z solistów na pierwsze miejsce wybiła się p. Dorota Kiznerówna, nietylko głosowo, ale też i muzycznie panując nad swoją partją bez zarzutu. Znaczny sukces artystyczny zdobyli: też p. Kisielewska i p. Czarnecki, jakkolwiek nie dorównali pierwszej pod względem ekspresji. Również pp. Tarnawski, Prokopowicz, Ostrowski, Wolski i Bożyk wywiązali się poprawnie z powierzonych im zadań, a współudział prof. Czaplińskiego w roli koncertmistrza i p. Nowakowskiego przy organach przyczynił się niewątpliwie do powodzenia orkiestry.

W ten sposób dzięki wspólnym wysiłkom Polsk. Tow. Muzycznego, orkiestry Teatru Miejskiego i poszczególnych jednostek dobrej woli, otrzymało „Ver Sacrum" ramy, godne wielkiego wysiłku twórczego, który mu dał życie. Pamięć tego wysiłku świadczyć będzie wraz z plakietą pamiątkową, uwieczniającą w bronzie rysy, ukochanego przez nasze miasto Zmarłego, nietylko o Jego czynach świetlanych, ale też i o wielkiej, bezgranicznej wdzięczności, którą Doń wszyscy żywimy, o wdzięczności, która sięga poza grób i poza sferę pokolenia, współcześnie z Nim żyjącego. Nietylko my sami bowiem, cała Polska i cała nasza twórczość muzyczna ma do tej wdzięczności słuszne prawo.

Pod znakiem zniżki cen.

Wyraz zniżka nabrał dla nas w ostatnich tygodniach szczególnej wagi. Ciągle mówi się bowiem o dwóch zniżkach, które dla ogółu obywateli, nietylko lwowskich naturalnie, stanowią dziś najdonioślejszy problemat.

Chodzi tu o zniżkę płac urzędniczych i o zniżkę cen w handlu. Pierwszą zniżkę przyrównywa się do miecza Damoklesa, o drugiej mówi się z niedowierzaniem, jako o fakcie realnym.

Co do zniżki płac, która dla szerokich rzesz urzędniczych mogłaby być klęską jeszcze w tej chwili, to nastąpiło ostatnio poważne uspokojenie. Z odpowiedzi, danych deputacjom urzędniczym przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych i p. Wiceministra W. R. i O. P., wynika niedwuznacznie, że Rząd nasz nie myśli na razie o zastosowaniu zniżki płac, że stara się tę myśl odsunąć od siebie jak najdalej i chwycić się jej może chyba tylko jako najkonieczniejszego środka, w razie zachwiania równowagi budżetowej przez niespodziewanie niskie wpływy.

Urzędnicy mają pełne zaufanie do Rządu, są przekonani, że Rząd nie uczyni niczego na ich szkodę, to też fala niepokoju wewnętrznego i trwożliwych oczekiwań ułożyła się już i złagodniała.

A zresztą między obu zniżkami istnieje w świadomości ogółu niewątpliwe junctim. Nie mamy ostatecznie nic przeciwko obniżeniu płac naszych — powiadają szerokie masy urzędnicze — niech przyjdzie nawet ta zniżka, skoro już będzie niezbędnie potrzebna dla dobra naszego Państwa, ale niechaj równocześnie zmaleją koszty utrzymania naszych rodzin, wydatki naszego codziennego żywota.

Otóż w tym właśnie kierunku pożądanej zniżki cen działa z całą energją nasz Rząd, co podnieść należy z niekłamanem uznaniem.

Koszta utrzymania w Polsce od długiego szeregu miesięcy, jeśli nie od lat, były stanowczo za wysokie. Rząd wie o tem bardzo dobrze i ubolewa nad takim stanem. To też i ze względów zasadniczych, i ze względu na możliwość koniecznej zniżki płac urzędniczych, chce tę sprawę jak najpomyślniej uregulować. Nie zdecyduje się na zredukowanie jakiejkolwiek części dochodów urzędniczych, dopóki nie stworzy dla szerokich sfer ludności takiej sytuacji, w którejby można lżej oddychać i żyć łatwiej, nawet z nieco mniejszemi poborami.

I oto widzimy już z radością pierwsze objawy tej wielkiej akcji społecznej.

Urząd Statystyczny obliczył, że koszta utrzymania spadły w grudniu o 7'9 proc., koszta żywności o 11 proc., odzieży i obuwia o 12'8 proc. a nawet tzw. wydatki kulturalne o 2'5 proc. Tylko opał, ta bolączka zimowa, nie daje ludziom spokoju, bo wykazuje nawet pewną małą zwyżkę, wynoszącą 0'5 proc.

Fala zniżkowa wyszła już z jakichś mgławic, stała się czemś realnem i posuwa się powoli przez całą Polskę, witana jeszcze z nieufnością pewną, ale zawsze i wszędzie z uznaniem.

Wprawdzie kupcy warszawscy, przyzwyczajeni do wysokich cen (przez samą publiczność!), protestowali onegdaj nieładnie w swojem „Stowarzyszeniu Kupców" i wymyślali różne kunsztowne teorje gospodarczo-handlowe pod adresem Rządu, różne niewczesne rady i koncepcje, — ale myślimy, że energja naszego Rządu da sobie z nimi doskonale rady.

Zato Wielkopolska i Małopolska cała i szeroka prowincja b. Królestwa stanęła — jeśli mowa o naszem kupiectwie — solidnie do apelu, po stronie akcji rządowej. Nawet w zawsze słonem Zakopanem nastąpiło obniżenie cennika, a chyba i Krynica, która teraz robiła majątek, opamięta się po zawodach hokejowych.

Lwowscy chrześcijańscy kupcy odbyli wczorajszej niedzieli zebranie gromadne w sprawie „dalszego racjonalnego prowadzenia rozpoczętej już zniżki cen", a widzimy, że i kupiectwo żydowskie zaczyna już ceny obniżać.

We Lwowie rozpoczęli tę uczciwą i obywatelską, a dla samego kupiectwa wysoce pożyteczną akcję, najpierw rzeźnicy i wędliniarze, potem piekarze, potem handlarze nabiałem, potem galanteryjnicy, handle ubraniowe i z bucikami itd.

Gospodynie domów i olbrzymia rzesza kucharek powitała tę innowację szmerem naprzód zdziwienia, a potem głębokiej aprobaty.

Na coraz większej ilości sklepów widnieją zawiadomienia i wywieszki, głoszące wydatną zniżkę cen, co zaciekawia i zaprasza kupujących.

Nawet nasze chłopki i gosposie podmiejskie musiały się już oswoić z niemiłą zrazu myślą, że trzeba trochę taniej sprzedawać mleko, masło i ser, bo inaczej zaczniemy wszyscy kupować w mleczarniach miejskich i kooperatywach i będzie z „ludkiem" wielka klapa.

Wczoraj, jako miłą niespodziankę niedzielną, dostaliśmy nowy cennik maksymalny Magistratu na mięso, wędliny, tłuszcz, wykazujący 25 proc. zniżki w stosunku do cen niedawnych. Winnym przekroczenia cennika grożą się surowemi karami. Przynajmniej więc na „ostatki" karnawałowe będzie można kupić sobie smalcu i kiełbasy!

Zniżka cen środków utrzymania codziennego stała się dzisiaj aktualnością pierwszej klasy. Dla Lwowa jest ona — jak się słyszy z codziennych rozmów — prawdziwym wypadkiem dnia. Wytwarza ona wreszcie jakieś zaczątki porozumienia pomiędzy producentem, kupcem i konsumentem. Wszakże wiemy wszyscy, że w ostatnich miesiącach sklepy lwowskie świeciły pustkami, a kupcy drzemali po całych dniach. Jeszcze gorzej było w restauracjach, jadłodajniach różnego rodzaju i lokalach rozrywkowych.

Niech władze administracyjne nie zamyślają ani na chwilę zejść z raz obranej drogi i przypilnują, aby rozporządzenia były wykonywane.

Ale pierwszy głos ma dzisiaj konsument i kupiec. Jeśli pierwszy z nich będzie żądał i pilnował zniżki, a drugi zrozumie swój interes w tej właśnie zniżce — to wyjdzie to obu stronom tylko na dobre!

(— w —)

Votum zaufania dla Brüninga.

Berlin, 8 lutego. (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się głosowanie nad zgłoszonemi przez frakcje opozycyjne wnioskami. W głosowaniu imiennem odrzucone zostały dwa jednobrzmiące wnioski frakcji hitlerowców i komunistycznej o wyrażenie votum nieufności rządowi Brüninga 293-ma głosami, przeciwko 221, przy 13 wstrzymujących się. Za votum nieufności głosowali hittlerowcy, niem. narodowi, Landsvolk i komuniści. Wniosek frakcji hittlerowskiej, domagający się rozwiązania Reichstagu, odrzucono 318 głosami przeciw 207 głosom niemiecko-narodowych o wyrażenie votum nieufności ministrowi Treviranusowi, Reichstag większością głosów przeszedł do porządku dziennego.

Szczegóły katastrofy pod Krakowem.

Kraków. 8 lutego. (PAT.) W związku z wczorajszą katastrofą kolejową, urzędowała od rana dyrekcyjna i sądowa komisja śledcza, przesłuchując personel kolejowy. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został kancelista Ochoński, który fałszywie nastawił zwrotnicę, powodując katastrofę. Władze kolejowe zawiesiły w urzędowaniu dyżurnego ruchu Dudę, którego również aresztowano. Śledztwo sądowe prowadzi sędzia śledczy dr. Wołtor i prokurator Michałowski. Szkody, wyrządzone w taborze kolejowym, nie są jeszcze ustalone.

Kraków. 8 lutego. (PAT.) W czasie katastrofy, która wydarzyła się w sobotę pod Krakowem zabitych zostało 6 osób, w tem 3 kolejarzy, 2 pocztowców i jeden pasażer pociągu. Ciężko rannych jest z pasażerów 4 osoby, lekko rannych około 20 osób. Rozbite są dwa parowozy, 2 brankardy, 1 wagon pocztowy i uszkodzony jeden wagon pasażerski 3-ej klasy.

Wiadomości sportowe.

Igrzyska hockejowe o mistrzostwo świata.

Krynica, 8 lutego. (PAT). W niedzielę rano odbył się w Krynicy finałowy mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Austrją i Szwecją, zakończony niespodziewanem zwycięstwem Austrji w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0), Gra, początkowo ociężała, wkrótce nabiera żywszego tempa pod wpływem okrzyków publiczności Drużyna austrjacka przeważała pod względem kombinacji, a Szwedzi pod względem strzałowym i kondycją fizyczną graczy.

Krynica, 8 lutego. (PAT). W niedzielę w godzinach popołudniowych odbył się w Krynicy finałowy mecz o mistrzostwo Europy pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Rezultat uważać należy za sprawiedliwe odzwierciedlenie sił obu drużyn. Gra była bardzo zacięta, w ostatniej tercji nawet brutalna, przyczem drużyna polska grała bardzo ofiarnie, pragnąc za wszelką cenę uzyskać conajmniej wynik remisowy, któryby jej dawał wicemistrzostwo Europy. Czesi walczyli również z wielką ambicją, jednak ich atak, a zwłaszcza słynny Maleczek zawiódł. Wynik nierozstrzygnięty został powitany entuzjastycznie przez trybuny. Jedynie Czesi, którzy przybyli specjalnie na mecz z miast pogranicza w liczbie przeszło 700, manifestowali swoje niezadowolenie z rezultatu. W drużynie polskiej wyróżnili się bardzo dobrą grą Sokołowski, Kowalski i Adamowski, natomiast słabszą Krygier i Tupalski. W zespole czeskim bardzo dobra była obrona, podczas gdy Maleczek był poniżej swej zwykłej formy. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Poplimont (Belgja). Dzięki temu wynikowi mistrzostwo Europy zdobyła niespodzianie Austrja. Polska uzyskała niezwykle zaszczytny tytuł wicemistrza Europy. Trzecie miejsce zajęła Czechosłowacja, a czwarte Szwecja.

Krynica, 8 lutego. (PAT). Decydujący mecz pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonemi zakończył się zwycięstwem Kanady w stosunku 2:0. W ten sposób drużyna kanadyjska zdobyła mistrzostwo świata.

Krynica, 8 lutego. (PAT). Ostateczny stan tabeli rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie przedstawia się następująco: 1. Kanada, mistrz świata na rok 1931, 5 gier, 9 punktów, bramek 15:0; 2. U. S. A. wicemistrz świata, 5 gier, 9 punktów, 7:3; 3. Austrja mistrz Europy, 5 gier, 4 punkty, 5:13; 4. Polska, wicemistrz Europy, 5 gier, 3 punkty, 3:6; 5. Czechosłowacja, 5 gier, 3 punkty, 2:5; 6. Szwecja, 5 gier, 3 punkty, 1:6.

Krynica, 8 lut. (PAT). Natychmiast po rozegraniu ostatniego meczu hokejowego o mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą i Ameryką, odbyło się uroczyste wręczenie nagrody zwycięskiej drużynie. Puhar, ofiarowany przez Pana Prezydenta Rzpltej Polskiej dla mistrza świata, wręczył w zastępstwie Pana Prezydenta Rzpltej Minister Spraw Zagr. Zaleski kapitanowi drużyny kanadyjskiej. Nagrodę Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego dla mistrza Europy wręczył gen. Konarzewski kapitanowi drużyny austrjackiej. Puhar Ministra Zaleskiego otrzymały Węgry, wreszcie nagrodę ambasadora Willysa dla najbardziej fair grającej drużyny otrzymała mistrzowska drużyna austrjacka.

PIJCIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

„Wielki Borysław".

Z końcem stycznia br. odbyło się posiedzenie lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którem, obok szeregu innych spraw, załatwiono definitywnie sprawę „Wielkiego Borysławia" przez wydanie zarządzeń w kierunku wprowadzenia w życie postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z 20/V. 1930 r. Nr. U. R. P. Nr. 44 poz. 375.

W związku z tem ustanowiono dla całego złączonego obszaru (w miejsce rozwiązanych reprezentacyj gminnych w Borysławiu, Tustanowicach, Mrażnicy, Hubiczach i Bani Kotowskiej) nowy Tymczasowy Zarząd gminny w Borysławiu. Zastępcą kierownika Tymcz. Zarządu gminnego mianowano p. Kazimierza Rossowskiego, któremu poruczono pełnienie obowiązków kierownika do czasu nominacji definitywnego kierownika Zarządu.

Ile pożarów mamy rocznie w Polsce?

Dosłownie 10.000! Szkody wynikłe z pożarów sięgają 30 miljn. zł. rocznie. Zwłaszcza katastrofalne są w tym względzie miesiące letnie. Posucha i roboty w polu są tego przyczyną. Cha ty zostają pod opieką drobnych dzieci.

Około 2.500 pożarów jest skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Drugie tyle jest następstwem podpalenia; prawie tyle wadliwego urządzenia palenisk i kominów. 1500 budynków spalają corocznie pioruny. Ponadto pewna ilość pożarów powodowana jest padaniem iskier z parowozów kolejowych, eksplozjami itp.

Niewesoła statystyka, ale niestety prawdziwa.

Kapy na łóżka, narzuty na otomany i tapczany w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

KRONIKA

LUTY
9
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Apolonji
Gr.-kat. Joana
Wschód słońca g 06 m 46
Zachód „ g 16 m 31
Długość dnia g 9 m 52

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

Wtorek, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Fiołek z Montmartre“, operetka Kalmana.

Środa, 11 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Rigoletto“, opera Verdiego. (Występ gościnny Ady Sari).

Czwartek, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 9 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

Wtorek, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Fajki.

Środa, 11 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 9 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina“, w 9 obrazach, Garai'a.

REPERTUAR NASZEGO OCZKA
(w b. teatrze Nowości).

Poniedziałek, 9 b. m. i w dnie następne rewja W. Budzyńskiego pt. „Żart a la carte“. Początek rewji o godz. 19.45.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiatr od morza“, Malicka, Brodzisz i Bodo.
CASINO: „Płonące serca“.
CHIMERA: „Dziś tańczy Marietha“.
COLOSSEUM: „Żelazna maska“ oraz „Kapitan Lash“.
FATAMORGANA: „Biały kapitan“ oraz „Serce ulicznicy“.
GRAŻYNA: „Tragedja kochanków“ — dźwiękowiec.
KOPERNIK: „Monte Carlo“.
LEW: Emil Jannings w swej najnowszej kreacji „W sidłach kłamstwa“.
MARYSIEŃKA: „Monte Carlo“.
OAZA: „Rewja Hollywood“.
PALACE: „Złota młodzież“, w gł. rolach: Kathryn Grawford i James Murray.
PAN: „Żona Faraona“.
PASAŻ: „Pod maską bandyty“.
PROMIEŃ: „Pas miłości“ oraz „Rycerz bez skazy“.
RAJ: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“.
SPLENDID: „Człowiek o błękitnej duszy“.
STYLOWY: „Ofiarna noc miłości“ i „Postrach złoczyńców“.
UCIECHA: „Uroda życia“.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień. W czwartek, dnia 12 lutego 1931, początek o godz. 20-tej: Wieczór 11 Pisarzy lwowskich — „Wierszem i prozą“. Bilety w Kancelarji Kasyna.

Polskie Towarzystwo **Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 11 lutego br odbędzie się w sali Towarzystwa (Lwów, ul. Zimorowicza 9) odczyt p. prof. dr. Ciesielskiego Kazimierza p. t.: „Przemysł garbarski w Polsce“.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet zaprasza wszystkie członkinie na Zebranie dyskusyjne, które odbędzie się dnia 9 lutego (w poniedziałek) w lokalu własnym Z. P. O. K. przy ul. Grodzickich l. I. p. o godz. 6-tej wieczorem. Referat p. t. Projekt służby obywatelskiej kobiet w Polsce wygłosi p. Zofja Tyszkowa.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie podaje do wiadomości osób interesowanych, że z dniem 9 lutego br. przeniósł swe biura z ul. Rutowskiego l. 11 do nowego lokalu przy ul. Skarbkowskiej l. 26.

Konkurs na pożyczki. Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na pożyczki z fundacji im. St. Gosiewskiego. Czysty dochód z majątku fundacyjnego za rok 1928/29 i 1929/30, wynoszący 15.507 zł. ma być użyty na udzielanie pożyczek uczciwym, wytrwałym w pracy i nie z własnej winy podupadłym urzędnikom, podrzędnym i wyższym technikom pochodzenia słowiańskiego, wyzn. katolickiego, wszelkiego obrzędu chrześcijańskiego. W pierwszym rzędzie mają być uwzględnieni murarze, a w drugim mechanicy i chemicy, pracujący dla potrzeb i wygód, ale nie dla zbytków ludzkich. Stopa procentowa pożyczek nie może przekraczać 4% w stosunku rocznym. Pożyczki mają być udzielane na podstawie skryptów dłużnych, zeznanych w formie aktu notarjalnego. Podania należy wnosić do Magistratu do 28 lutego. Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo niezamożności i dokument, stwierdzający samoistne wykonywanie zawodu.

Wielka kradzież listów amerykańskich na głównej poczcie.

Pocztyljon Izydor Szczurek, zam. przy ul. Boczna na Błonie 26, mając dostęp do przesyłek amerykańskich, stale listy te wykradał. W czasie przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji znaleziono około 300 kopert i listów amerykańskich, wypróżnionych z pieniędzy. Niektóre listy, jak wynika z treści, zawierały nawet do 100 dolarów, a były to przesyłki Ukraińców amerykańskich na rzecz „ofiar pacyfikacji“ w Małopolsce Wschodniej. Szczurek przyznał się, że ogółem skradł 600 dolarów, ale cyfra ta musiała być stanowczo większa. Szczurka aresztowano.

„Ty się żenisz z inną — ja biorę ślub z mogiłą“.

Słowa tak tragicznie i złowieszczo brzmiące skreśliła Marja Czaban z ul. Bilińskich 6 w chwili, w której postanowiła skończyć ostatecznie z byłym swoim narzeczonym i z sobą.

Michał Łucyk, zecer, wracając wczoraj około godz. 10 wieczorem do domu przy ul. św. Zofji ani przypuszczał chyba, że oczekuje nań tam Marja Czabanówna z listem pożegnalnym w kieszeni płaszcza i z rewolwerem w ręku.

W pewnym momencie usłyszał za sobą huk strzału, kula chybiła, więc Łucyk ukrył się w mieszkaniu, by uniknąć dalszych następstw, Czabanówna zaś wbiegła na ganek III piętra i oddała tam do siebie jeden strzał, który zranił ją w ramię.

Pogotowie ratunkowe odwiozło niedoszłą morderczynię i samobójczynię do szpitala powszechnego.

Nowe ceny mięsa. Zarząd miasta Lwowa na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 8 lutego br. I tak: 1 kg. mięsa wołowego I kat. z dokładką najwyżej 20% 1.50, bez dokładu lub polędwicy 1.80 zł.; 1 kg. mięsa wołowego II kat. z dokładem 1.20 zł., bez dokładu 1.50; 1 kg. mięsa III kateg. z dokładką 0.90, bez dokładu lub polędwicy 1.10; 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 1.30 zł., tylnego 1.60; 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10% 1.60 zł.; 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości 1.90 zł., polędwicy bez kości 2.10 zł. Ceny podrobiu są o 50% niższe od cen mięsa z dokładem. 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem 2.30 zł., bez kolanka 2.60 zł.· polędwicy wędzonej z zioberkiem 2.30, bez zioberka 2.60 zł.; karczku wędzonego z zioberkiem 2.30, bez zioberka 2.60; wędzonki surowej do gotowania 2.10 zł.; 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku gotowanego 4 zł.; 1 kg. kiełbasy krajanej (krakowskiej) 2.80 zł., siekanej (agramskiej) 2.80 zł., kiełbasy pieczonej mazurskiej 2.80 zł., kiełbasy białej do smażenia zwykłej 2 zł., do gotowania i salami paryskiego świeżego 2.30 zł., 1 kg. kabanosów 3.20, 1 kg. salami suche 4.50 zł., 1 kg. kiełbasek 3.20, serwoladek 2.30, wędzonki gotowanej 2.70, zająca i rolady 2.80, kiszki pasztetowej 2.30, salcesonu ozorowego 2.10 zł., zwykłego 1.80 zł., 1 kg. kiszek 1 zł. 1 kg. smalcu wieprzowego 2.60, sadła 2.10, słoniny wędzonej 2.10, słoniny paprykowanej 2.60, słoniny zwyczajnej grubej 2, słoniny zwyczajnej cienkiej 1.80. Winni żądania lub pobierania wyższych cen ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.

Tydzień **propagandy kooperacji** pracy odbędzie się we Lwowie w dniach od 22—28 lutego b. r. Odczyty, wykłady i konferencje prowadzić będzie p. Jan Wolski z Warszawy. Zgłoszenia na 5-dniowy kurs należy kierować najdalej do dnia 15 lutego, pod adresem Oddziału Związku Sp. Sp. Rz. P., Poczta Lwów 2, ul. Dojazdowa.

Wyrok śmierci. W Sądzie okręgowym zakończyła się w sobotę wieczór rozprawa karna przeciw Iwanowi Kondryszynowi, oskarżonemu o skrytobójcze zamordowanie Andrzeja Boryski w Starem Siole koło Lubaczowa. Po dwudniowym procesie, sędziowie przysięgli wydali werdykt potwierdzający winę, wobec czego trybunał skazał Kondryszyna na karę śmierci przez powieszenie. Wasyla Saramagę, który miał dostarczyć karabinu Kondryszynowi, Sąd uwolnił.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Akademja ku czci ks. Biskupa Nowaka.** Staraniem Stowarzyszeń katolickich odbyła się w niedzielę w sali Teatru Fredreum uroczysta akademja ku czci 30-tej rocznicy konsekracji J. E. ks. Biskupa Anatola Nowaka. Na program złożyły się produkcje muzyczne orkiestry 5 p. strzelców podhal. i chór katedralny.

STRYJ. Zaczadzenie. Tej nocy w fabryce żelaza Bernsteina zaczadziło się trzech robotników, zajętych przy piecach, z których jeden, Bolesta Jędrzej, liczący 33 lata, zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Innych dwóch uratowano.

STANISŁAWÓW. **Wypadek kolejowy.** Dnia 6 b. m. o godz. 23.15 najechał pociąg osobowy, wyjeżdżający ze Stanisławowa, między stacjami Tyśmienica i Pałachicze na zepchnięte na bocznym torze dwa wagony towarowe, które zostały rozbite, parowóz zaś wykoleił się. Ofiar w ludziach nie było. Po uprzątnięciu toru i zmianie lokomotywy, pociąg ruszył w dalszą drogę. Na miejsce katastrofy przybyła komisja kolejowa, która bada przyczyny wypadku.

BORYSŁAW. **Skandaliczna afera.** W kołach naftowych omawiają żywo skandaliczną aferę, która stanowi przedmiot licznych komentarzy; mianowicie wykryto olbrzymią kradzież ropy naftowej na szkodę firmy „Galicja“, przyczem szkoda wynosi 21.500 dolarów. Kradzieży dokonywano w ten sposób, że kopalnia Marina, zamiast ropy, tłoczyła wodę. W związku z tą aferą aresztowano 6 osób.

KOŁOMYJA. **Afera oszukańcza.** Faktor zbożowy Mojżesz Pelzer recte Blecher, zastępca firmy Brettler naraził ją na szkodę około 5.000 dolarów. Firma ta załatwiała rachunki ze swoją klijentelą w ten sposób, że wręczała w braku gotówki bony, które miały nawet dobrą markę u finansjery kołomyjskiej. Fakt ten wyzyskał Blecher i zaczął bony podrabiać, a gdy oszustwo się wykryło, umknął za granicę.

RÓWNE. **Podpalenie.** W nocy z 6 na 7 bm. nieznani sprawcy podpalili na polach w majątku Gródek 2 sterty nasiennej koniczyny na szkodę dzierżawcy tegoż majątku, Abrahama Głuzbanda. Szkoda wynosi 15 tysięcy złotych.

BIAŁYSTOK. **„Odpowiedź Treviranusowi“.** Wojewódzki komitet zbiórki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“, przekazał kierownictwu Marynarki Wojennej 25.000 złotych jako pierwszą ratę ofiar społeczeństwa Wojew. Białostockiego na powyższy cel.

LUBLIN. **Zasądzenie komunistów.** Ostatnio Sąd Apelacyjny w Lublinie skazał z art. 102 K. K. Lejbusia Sznejdera na 6 lat ciężkiego więzienia, Naftulę Wiśnię na 5 lat ciężkiego więzienia, oraz Mendla Zylberbluma, Icka Dawidsona, Dawida Wajsa, J. Kubermana, M. Zichandta, L. Gotliba i Izraela Kro po 4 lata ciężkiego więzienia — wszystkich za przynależność do Komunistycznej Partji Polski, działalność przeciwpaństwową, oraz usiłowanie dokonania w dniu 3 czerwca 1929 r. z wyroku partyjnego zabójstwa na osobie Lejzora Mandelbauma, członka Bundu w Opolu.

WILNO. **Krwawe starcie.** W rejonie Dryssy w pobliżu wsi Walków, żołnierze sowieckiej straży granicznej zetknęli się z większą grupą zbiegów, którzy usiłowali dostać się na terytorjum Polski. W czasie przekraczania granicy, strażnicy sowieccy zastrzelili 9 osób, w tem 2 kobiety i 1 popa. Pięciu uciekinierów, wśród których znajdował się, djak, zdołało przedostać się na terytorjum Polski.

WILNO. **Mrozy.** Wczoraj stanęła Wilja. Cała rzeka jest skuta lodem, aż do skrętu za kordon granicy litewskiej. Lód na Wilji jest bardzo gruby, tak, że bez obawy można przejeżdżać końmi. Do wstrzymania rzeki przyczynił się 25 st. mróz, któyr panuje na Wileńszczyźnie od paru dni.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZATRUCIE. W Krzywczycach Małych, pow. Lwów, wydarzył się wczoraj wypadek, który wywołał wielkie poruszenie i skłonił władze policyjne do przedsięwzięcia energicznych dochodzeń. Oto mieszkanka tej wsi, Marja Renczyszyn, powróciwszy z miasta, ugotowała na obiad kartofle i zaprawiła je solą, przyniesioną ze Lwowa. Prócz niej, kartofle te zjadł jej 20-letni syn. Po spożyciu obiadu, oboje ciężko zachorowali, jak się później okazało, z powodu zatrucia. Nieszczęśliwa kobieta po chwili zmarła, syna jej w groźnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

OBŁOWILI SIĘ DOBRZE nieznani amatorzy cudzej własności, którzy włamawszy się do mieszkania Bernarda Zimermanna, przy ul. św. Mikołaja 4, skradli tam większą ilość biżuterji i pieniędzy, na łączną szkodę około 20.000 zł.

DWIE AUTODOROŻKI Lw. 90.595 i Lw. 8222 zetknęły się wczoraj na skrzyżowaniu ulic obok poczty głównej. Jadący niemi podróżni wyszli na szczęście z tego starcia cało, gorzej rzecz się ma z autodorożkami, których naprawa pochłonie ponad tysiąc złotych.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO. Post. P. P. Kazimierz Wandasiewicz ze stanu rezerwy w komendzie PP. Lwów-miasto, otrzymawszy przedwczoraj żądany urlop, udał się na Jałowiec i tam ub. nocy w lasku strzałem z rewolweru służbowego pozbawił się życia. Według krążących pogłosek, powodem samobójstwa miała być ciężka choroba, której się w ostatnich czasach nabawił.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. **Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.**

Idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ — LWÓW

Z życia prowincji.

Rezolucje, uchwalone na Zebraniu Obywatelskiem w dniu 30 stycznia 1931 r. zwołanem przez Okręgowy Komitet B. B. W. R. w Jarosławiu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Jarosław, w lutym 1931.

Zebrani w liczbie 200, obywatele powiatu jarosławskiego, po wysłuchaniu referatu przew. **Okr. Kom. B. B. W. R.** w Jarosławiu, uchwalili — co następuje: 1) Stwierdzamy — iż dotychczas żaden z tzw. więźniów brzeskich nie złożył zażaleń i skarg na traktowanie go w więzieniu — do rąk władz. uprawnionych do rozpatrywania tego rodzaju skarg. — 2) Stwierdzamy, że cała akcja brzeska opozycji opiera się wyłącznie na domniemaniach i przypuszczeniach. 3) Podkreślamy, że interpelacje złożone przez opozycje w Sejmie i w Senacie, chciały przesadzić wyniki i zarzucić niezależnemu Sądowi opinje partyjną, pomiędzy innemi w drodze nadużywania trybuny sejmowej. 4) Stwierdzamy, że w dzisiejszym stanie rzeczy akcja brzeska opozycji jest wyłącznie i tylko akcją polityczno-partyjną, stworzoną rozmyślnie dla celów walki politycznej. 5) Potępiamy jak najkategoryczniej całą akcję opozycji, jako niecny, nikczemny i podły sposób walki z Rządem, wysoce krzywdzący godność narodową i niesłychanie szkodzący imieniu i sprawie polskiej na zewnątrz. 6) Stwierdzamy, że na terenie sejmowym, na który to teren opozycja przeniosła swą nieprzebierającą w środkach walkę polityczną z Rządem i na którym to terenie rozdmuchała w sposób perfidny tzw. akcję brzeską, sprawa tzw. brzeska została należycie wyświetloną przez sprawozdawcę sejmowego Paschalskiego, a przedewszystkiem wyświetlona została w zupełności przez Prezesa Rady Ministrów, pułk. Walerego Sławka. 7) Zebrani uchwalają przesłać Rządowi Rzeczypospolitej do rąk Prezesa Rady Ministrów, pułk. Walerego Sławka, wyrazy pełnego zaufania obywatelskiego i całkowitego oddania.

Lwowski Luty.

Luty jest „maleńki“, ale „ważneńki“, to też nie należy go sobie wcale lekceważyć.

Np. obecny luty wziął na kieł i ani na chwilę nie chce popuścić nam swojej aury zimowej. Począwszy od przysłowiowego Jordana, poprzez przysłowiową Gromniczną, aż do dzisiaj — mamy bez przerwy m r ó z, wprawdzie nie taki, jak w 1928 r. o tej porze (na samo wspomnienie aż skóra cierpnie!), ale przecież mrozik nie do pogardzenia. Zaczyna się zwykle rano od 7° C, w południe spada do 3°, a wieczorem skacze znowu w najlepsze do 10° lub 11° C. W sam raz zresztą, jak na Karnawał! A na prowincji, na Podolu i Pokuciu, ma ten mróz podobno o wiele sroższą minę.

Zabłyśnie wprawdzie czasem słońce w południowych godzinach, przebijają się już przez okiście śnieżne p i e r w s z e b a z i e, żółtawe i różowiejące, jakby pierwsze zwiastuny niedalekiego może przedwiośnia, ale nie należy mieć do Lutego zbytniego zaufania. Ho, ho, gotów on jeszcze pokazać nam, co to jest zima!

Łagodną a przecież przyzwoitą zimą rozkoszują się też w pierwszym rzędzie lwowscy narciarze i narciarki, miłośnicy i miłośniczki sportu ślizgawkowego i saneczkowego.

Trzeba było wczoraj, w niedzielę, wyjść w słoneczne południe do parków lwowskich i na zamiejskie wzgórza, a można było zobaczyć ten cały piękny l w o w s k i s p o r t obojga płci, który używa zimy z pasją i temperamentem. A co tam wyprawiała dzieciarnia i studenterja, rozbawiona w blaskach śniegu i słońca! Aż serce rosło na ten widok.

Poza tem odprawiamy solidnie i dokładnie k a r n a w a ł, który nie jest wcale tak nędzny i smętny, jakby się ktoś spodziewał. W sobotę mieliśmy aż 17 (s i e d e m n a ś c i e) oficjalnych balów i zabaw, a wczorajszej niedzieli zauważył ktoś złośliwie, że o 8-mej rano więcej ludzi wracało z zabaw, niż dążyło na mszę ranną do kościoła. Długie po kostki i ogoniaste suknie dam zamiatały nocną ponowę śnieżną, wyręczając w tem strudzony stan dozorców.

Zresztą, nic się w ostatnich dniach lutowych nie zmieniło.

Chodzimy do teatrów, oblęgamy — jak zwykle — kina, za to inne imprezy kulturalne (odczyty, zebrania literackie, akademje etc.) cieszą się znacznie mniejszą frekwencją; odkładamy je sobie, jak dopust Boży, na czas niedalekiego Wielkiego Postu.

A będzie to Post osobliwy, bo kiełbasa będzie wtedy tańsza, niż w tłuste Zapusty!

(— x —)

Szkło, Porcelanę, Kryształy
poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Urlopy pracowników władz administracji ogólnej.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie o urlopach pracowników w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie tego rozporządzenia przysługuje prawo udzielania funkcjonarjuszom podległych im urzędów urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo lub łącznie trzech miesięcy w ciągu roku kalendarzowego, urlopów zaś w celu załatwienia spraw rodzinnych, osobistych i majątkowych — w wymiarze do jednego miesiąca w roku kalendarzowym jednorazowo lub łącznie. Pozatem Wojewoda udziela funkcjonarjuszom urzędów wojewódzkich oraz kierownikom władz I instancji (starostom) urlopów normalnych wypoczynkowych w pełnym ustawowym rozmiarze.

Starostowie uprawnieni są do udzielania funkcjonarjuszom starostw urlopów z powodu choroby i dla poratowania zdrowia, lub w celu załatwienia spraw rodzinnych osobistych i majątkowych, w wymiarze nie przekraczającym jednorazowo 3-ch dni, a łącznie w ciągu roku kalendarzowego 15 dni. Urlopy dłuższe udzielać może funkcjonarjuszom władz I-szej instancji tylko Wojewoda.

Minister Schiele oskarżony

o działanie na szkodę rolnictwa niemieckiego.

Berlin. 8 lutego. (PAT.) Przed sądem ławniczym w miejscowości Burg toczył się proces, w którym jako oskarżyciel występował minister wyżywienia Schiele, przeciwko niejakiemu Kropischowi. Na zebraniu przedwyborczem Kropisch zarzucił ministrowi Schielemu, iż 28 marca 1930 r. sprowadził z Polski do swego majątku ziemskiego w Schollen 900 centnarów jęczmienia, aby uniknąć przymusu płacenia wprowadzonych nazajutrz wyższych stawek celnych. Minister działał temsamem na korzyść rolnictwa polskiego, ze szkodą dla niemieckich rolników. O zapowiedzianej podwyżce ceł minister z tytułu swego stanowiska był poinformowany. Minister Schiele zeznał pod przysięgą, że stanowisko objął dopiero 30 marca, temsamem więc urzędowo nie mógł być poinformowany o mającej nastąpić podwyżce. Zarząd dóbr ministra sprowadził za pośrednictwem niemieckiego Towarzystwa rolniczego, jak to niejednokrotnie przedtem czynił, 300 centn. jęczmienia z Polski. Transakcję tę zaaprobował, wychodząc z założenia, że dopóki rolnictwo niemieckie musi sprowadzać produkty z zagranicy, nie można oskarżać pewnych rolników, że to czynią. Oskarżony Kropisch na rozprawie podtrzymywał swe zarzuty przeciw ministrowi. Prokurator żądał 4-miesięcznego więzienia. Sąd po naradzie skazał Kropischa na 1 miesiąc więzienia.

Ciekawe motywy skargi

przeciwko ministrowi Treviranusowi.

Berlin. 8 lutego. (PAT.) Przybyły z Polski monter Niemiec Schmidt, wniósł przed berlińskim sądem pracy skargę o odszkodowanie przeciwko ministrowi Rzeszy Treviranusowi, którego pociąga do odpowiedzialności za utratę intratnej posady w jednej z większych fabryk w Warszawie. Na dzisiejszej rozprawie Schmidt oświadczył, że pracując od trzech lat w fabryce w Polsce, czuł się zupełnie szczęśliwy i zamierzał po pewnym czasie powrócić do Niemiec, aby z zaoszczędzonych funduszów ugruntować sobie samodzielną egzystencję. Jego plan został pokrzyżowany przez słynne wystąpienia Treviranusa przed rokiem, zawierające pogróżki przeciw Polsce. Alarmujące pogłoski o niemieckich groźbach wojennych spowodowały to, że koledzy Polacy, pracujący ze Schmidtem w tej samej fabryce, poczęli od niego nagle stronić. Również i dyrekcja fabryki, ulegając powszechnemu naciskowi, widziała się zmuszoną wypowiedzieć Schmidtowi i innym robotnikom niemieckim pracę. Wrócił więc do Berlina, gdzie przebywa zupełnie pozbawiony środków do życia. Treviranus musi więc powetować straty, wyrządzone przez swe niefortunne wystąpienie. Gdybym miał pieniądze — mówił Schmidt — sprowadziłbym na własny koszt wszystkich moich kolegów Niemców z Warszawy, których minister Treviranus, podobnie jak mnie, pozbawił chleba, i wezwałbym ich do poparcia mojej skargi. Treviranus przez swego prawnego zastępcę zaprzeczył, jakoby między jego mową a wypowiedzeniem pracy Schmidtowi istniał jakiś związek przyczynowy. Sąd pracy nie wydał wyroku, odsyłając sprawę do wyższej instancji.

Nasze Oczko.

„ŻART A LA CARTE“. Rewja pióra W. K. Budzyńskiego z muzyką M. Erjana, L. Hellera i K. Skoczka.

Któż dziś we Lwowie nie zna i nie lubi „Naszego Oczka“, tego teatrzyku, stworzonego z młodości, werwy i nieprzepartego musu, który każe śmiać się samemu i bawić drugich? Mniej więcej raz w rok wkracza ta wesoła i zgrana trupa na scenę Teatru Nowości i bawi publiczność, a przedewszystkiem siebie robieniem rewji.

Oczywiście oryginalnych pomysłów rewjowych tam niema. Nasi młodzi artyści — dyletanci naśladują teatrzyki warszawskie i nie mają odwagi zarzucić przeróżnych „à la...“ Z takich też elementów powstała i ta rewja — „à la carte“. Niby znaczy to, że można sobie wybrać z niej to i owo — dowoli — (czyli wychodzić z pewnych numerów, a na inne wracać?) ale właściwie nazwa ta stanowi w odczuciu zespołu synonim „à la vista“. Jak wyznają sami twórcy rewji, urodziła się ona przy kawiarnianym stoliku, ni stąd, ni zowąd, zapisana na marginesie karty — menu, na bibułowej serwetce, czy na mankiecie.

Jeśli zważy się te dorywcze podstawy rewji, to można ją podziwiać. Także w zestawieniu z ostatnią, wiosenną produkcją „Naszego Oczka“ i pomysł i wykonanie wykazują olbrzymi krok naprzód. Ale... powiadają starzy wielbiciele oczkowi, że ta pierwsza, historyczna rewja — „Randka pod Wiedeńską“ była przecie najlepsza. Czemu więc tak?

Na program, absolutnie za długi, z którego z wielkim sukcesem dla rewji można by obciąć 3 przedostanie punkty widowiska, i połowę słabo prowadzonej conferencier'ki, złożyła się tradycyjna mozajka: K u p l e t y Lewickiego, znakomite, śmiałe i cięte, choć zaplątane w bezsensowy nieraz chaos rymów, s k e c z e, z których dowcipem wybijają się „Stojcy“ i obrazek „Po polsku“, a sentymentem, nastrojem i śliczną piosenką o korajach „Złodziej z Manahiki“, wreszcie k o m p o z y c j e c h o r e o g r a f i c z n e, gdzie wielkie zwycięstwo odniósł walc, odtańczony przez pary z trzech pokoleń. Osobne miejsce należy się rewelersom, których próbuje zaaklimatyzować w „Naszem Oczku“ p. Erjano.

Kunsztem aktorskim, czy raczej nerwem scenicznym wyróżniali się pp. Bojczuk, Budzyński, Kocjan, Mondelres, Krasiński; z pań H. Zalewska, Z. Huberówna i K. Pryzińska, dwie ostatnie rywalizujące z sobą i z własnym talentem aktorskim w t a ń c u, który wykonują z niezwykłą biegłością i wdziękiem.

Naogół mężczyźni są lepszymi aktorami i śpiewakami, panie lepsze jako tancerki. Zdumiewały też bogactwem kostjumów, które projektowały trzy wymienione „primadonny“ Naszego Oczka.

Ale wszystko: i tańce stylowe i sentymentalne piosenki Budzyńskiego, i śliczne dekoracje Terleckiego, Czepielowskiego i i. (zwłaszcza w skeczu „Z nad fal Bałtyku“) i orkiestrę Skoczka i znakomitego, pełnego temperamentu dyrygenta prof. Abratowskiego zakasuje ulubieniec zwolenników „Naszego Oczka“ J. Lewicki, którego nie chciano wprost puścić za kulisy.

Zresztą idźcie sami — to zobaczycie.

J. Ł.

Rokowania o pożyczkę kolejową.

W dniach najbliższych, prawdopodobnie jutro, we wtorek, 10 bm., wyjedzie do Paryża delegacja Ministerstwa Skarbu, celem przeprowadzenia z władzami naczelnemi francuskiego konsorcjum finansowego ostatecznych rozmów i ustalenia niektórych punktów, dotyczących strony finansowej umowy o pożyczkę kolejową w wysokości 1 miljarda franków fr. na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk - Gdynia.

W delegacji do Paryża wyjechać mają dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. Barański, oraz naczelnik wydziału kredytowego, p. Kirkor, który z ramienia Ministerstwa Skarbu prowadził w Warszawie z przedstawicielami konsorcjum francuskiego pertraktacje, celem ustalenia warunków pożyczki.

Pobyt delegacji w Paryżu nie potrwa dłużej, niż tydzień. Po powrocie delegacji, projekt umowy pożyczkowej wniesiony zostanie do Sejmu, celem ratyfikacji.

Ratyfikacja francuskiej pożyczki kolejowej nastąpi przypuszczalnie w końcu lutego b. r.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 11 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.55: Inauguracja odczytów radjowych, organizowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Słowo wstępne wygłosi p. Kurator Okręgu Szkolnego, następnie odczyt na temat: „Rola lekarza szkolnego“, wygłosi dr. Stanisław Bühn, kierownik Państwowej Poradni Lekarskiej dla młodzieży szkół publicznych we Lwowie.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.30—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Płyty gramofonowe. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Komunikat harcerski. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika dr. Marjana Stępowskiego. — 16.15: Transmisja z Warszawy. 1) Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek słuchowiskowy „Zapusty“ J. Porazińskiej. 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton p. Wandy Grabińskiej pt. „Łyżwy czy buty?“. — 16.45: Płyty gramofonowe. — 16.55: Inauguracja odczytów radjowych, oragnizowanych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Słowo wstępne wygłosi p. Kurator Okręgu Szkolnego. Następnie odczyt na temat „Rola lekarza szkolnego, wygłosi dr. Stanisław Bühn, kierownik Państwowej Poradni Lekarskiej dla młodzieży szkół publicznych we Lwowie. — 17.15: Transmisja z Wilna. „Malarstwo wileńskie dawniej a dziś“, wygł. p. Jerzy Wyszomirski. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Tańce w wyk. orkiestry P. R., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Pogadanka o muzyce węgierskiej. — 20.00: Transmisja z Budapesztu. Koncert narodowościowy: Symfonja dantejska Fr. Liszta w wyk. solistów, orkiestry i chórów, opery budapeszteńskiej pod dyr. Ernesta Dohnanyi'ego. — 21.05: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Mysz kościelna“ Fedora. — 21.50: Transmisja z Warszawy. Recital pieśni węgierskich p. Olgi K. Kalliwody. — 22.20: Transmisja z Warszawy. P. Leon Chrzanowski, naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z. wygłosi feljeton p. t. „Wrażenia genewskie“. — 22.45 — 22.55: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.55—23.20: Fragment z filmu dźwiękowego „Monte Carle“ z kina Światowid. — 23.20 do 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 246/30/3. Strona zobowiązana Jakób Romaszkan Mikołajewicz właśc. dóbr. w Babińcach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie pl. Halicki l. 15 odbędzie się dnia 18 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 63 (I. piętro) na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja dóbr Babińce whl. 35 ks. gr. tut. Sądu dla większych posiadłości prowadzonych. Dobra te obejmujące: grunta ogólnego obszaru: 1385 1/4 morgów a mianowicie a) budowlane 8 morgów, b) ogrody 182/4 morgów, c) role 765 morgów, d) łąki 23/4 morg. e) pastwisk 150 morg. f) lasu 415 mg. g) nieużytków 26 mrg. Zadrzewienie lasowe wyłącznie liściaste, na 62 morgów starsze od 50 — 60 letnie, 50 morgów młodnika 30 letniego reszta młodniki od 20 lat poniżej. Budynki folwarczne domy mieszkalne, dla służby i gospodarcze zabudowania, dalej młyn parowy z suterynami murowany z kamieni, drugi młyn połączony z foluszem do wygładzania sukna w części murowany w części drewniany, dom mieszkalny dla kierownika, spichlerz, stodoła i stajnia. Do tych dóbr należą przynależności a mianowicie inwentarz żywy 47 koni, 3 krowy, 6 wołów, trzoda chlewna, oraz inwentarz martwy. Wartość szacunkowa dóbr wraz z przynależytościami wynosi 431.955 zł. a mianowicie: a) wartość gruntów i budynków 345.600 zł. b) wartość przynależności 86.355 zł. Najniższa oferta wynosi 287.970 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1061

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 24 grudnia 1930.

E. 2354 30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1931 o godzinie 9½ przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 1/4 realności whl. 131, 6/48 realności whl. 127 gminy Słomka, Adama Dobrowolskiego własnych. Nieruchomość tą oszacowano na 3615 zł. najniższa oferta 2410 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1093

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 30 stycznia 1931.

E. 2461/30/12. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1931 o godzinie 9½ przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 10/16 realności whl. 281 gminy Raba niżna Marji Bikowej własnej. Nieruchomość tą oszacowano na 6125 zł. najniższa oferta 4083.33 zł. poniżej której sprzedaż nienastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 23 stycznia 1931. 1092

E. 2603/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 3/28, 3/336, 7/28, 8/336, 39/336 części realności whl. 229 gminy Kasina wielka Wojciecha i Franciszki Łabuzów własnych. Nieruchomość tą oszacowano na 1853 zł. 04 gr. najniższa oferta 1238 zł. 06 gr. poniżej której sprzedaż nienastąpi. 1091

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 23 stycznia 1931.

E. 2962 29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 11 marca 1931 godzina 11½ przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności whl. 1502 gminy Jarosław składającej się z parceli budowlanej 628 o obszarze 1 morga 208 sążni kwadratowych na której znajdują się dom drewniany parterowy papą kryty o 5 pokojach i 2 kuchniach dom drewniany „czworak“ słomą kryty o sześciu izbach, szopa drewniana dachówką kryta o długości 6 m., a szerokości 5 m., stajnia murowana wraz ze szpichlerzem słomą kryta o długości 25 m., a szerokości 10 m., kurnik murowany słomą kryty długi na 5 m., a 4 m. szeroki oraz sad liczący 97 drzew owocowych i z parcel gruntowych 1344, 1345, 2274, 2279/1, 2285, 2286, 2287, 2293/1, 2301, 2306, 2307, 2308, 2310, 2311, 2313/1, 2323/2, 2372, 2373/1, 2373/3, 2373/4, 8653/1, 2270/1 stanowiących orne pole i częściowo patwisko o łącznej powierzchni 139 morgów 24 sążni i whl. 4058 gminy Jorosław składającej się z parcel gruntowych 2252/4 i 2252/2 stanowiących orne pole o obszarze 87 sążni kw. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 280200 złotych. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 186800 złotych. Warunki licytacyjne i inne dokumenty odnoszące się do tych realności (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziele kancelaryjnym biuro Nr. 29. Takie prawa wobec których niniejsza litytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej jeżeli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego. 1087

Sąd grodzki, Oddział VI.
Jarosław, dnia 3 stycznia 1931.

E. 873/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Anny Dębickiej w Szówku odbędzie się dnia 11 marca 1931 godzina 11 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności whl. 463 gminy Szówsko składającej się z parcel gruntowych 1187, 1190, 1192 i 1388 stanowiących orne pole o powierzchni 2 morgów 331 sążni kwadratowych oraz 1188 i 1189, stanowiących pastwisko o powierzchni 408 sążni kwadratowych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3665 złotych. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2444 złotych. Warunki licytacyjne i inne dokumenty odnoszące się do tej realności (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziele kancelaryjnym biuro Nr. 29. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej realności, bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania, tylko przez ogłoszenia na tablicy Sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika dla doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego. 1088

Sąd grodzki, Oddział VI.
Jarosław, dnia 3 stycznia 1931.

E. 737/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie o zgłoszenie wierzytelności. Na wniosek Jakóba Hammera z Leżajska odbędzie się dnia 9 marca 1931 godzina 10 rano biuro Nr. 18 licytacja całej realności whl. 462 gm. Leżajsk oszacowana z przynależnościami na 1148 zł. Najniższa oferta 766 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1090

Sąd grodzki, Oddział III.
Leżajsk, dnia 26 stycznia 1931.

E. 2788/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1931 o godz. 10 rano biuro Nr. 4 odbędzie się w podpisanym Sądzie publiczna sprzedaż nieruchomości objętych whl. 204 gm. kat. Chartanowce w 3/10 częściach zobowiązanego Hryhora Muryna, syna Demiana własnych. Wartość szacunkowa w stosunku do całości 4581 zł. z tego 3/10 zobowiązanego własne 858 zł. 93 gr. Najniższa oferta 573 zł. Prawa któreby niniejszą licytację czyniły niedopuszczalną, należy najpóźniej przy terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie zgłosić, w przeciwnym razie nie będzie można robić z nich użytku na niekorzyść nabywcy, zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na urzędowej tablicy tut. Sądu. 1101

Sąd Grodzki, Oddział II.
Tłuste, dnia 21 stycznia 1931.

E. II. 1442/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 o godzinie 10 i pół odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż 3/4 części realności whl. 283 gm. Maszkowice oszacowanych na 17.774 zł. najniższa oferta 11.850 zł. z przynależytościami.

Sąd grodzki.
Stary Sącz, 9 stycznia 1931. 1100

E. 1994/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 godzina 10 sprzedane zostaną części realności whl. 219, 220, 344, 353, 355, 356 gminy Klimkówka, Antoniego Rajchla własne, oszacowane na 4652 zł. 26 gr. 1097

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 16 grudnia 1930.

E. II. 1799/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna przymusowa sprzedaż 4/16 części realności whl. 192 gminy Stary Sącz oszacowanych na 3.115 zł. najniższa oferta 2080 zł. z przynależytościami. 1099

Sąd grodzki.
Stary Sącz, 9 stycznia 1931.

E. 4399/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 marca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 40 licytacja całych realności whl. 202 i 354 gminy Brześciany oszacowanych razem na 8065 zł. Najniższa oferta razem wynosi 5376 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1098

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 grudnia 1930.

E. 351/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie, odbędzie się licytacja realności Zacharka Kizyka składającej się z 3/6 części pr. gr. 367/2, 368/2, 369/13 gm. Hodowice. Wartość szacunkowa 2.825 zł. Najniższa oferta 1.883 zł. 34 gr. 1094

Sąd grodzki, Oddział I.
Niżankowice, dnia 15 stycznia 1931.

E. 2775/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 5 marca 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż realności lwh. 443 gminy Skrzydlna Wojciecha Pazdura własnej. Nieruchomość tę oszacowano na 3369 zł. 20 gr., najniższa oferta 2247 zł. 04 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1120

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 4 lutego 1931.

E. 1106/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutego 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali Nr. 9 przymusowa sprzedaż realności lwh. 86, 1/2 części realności lwh. 89 i całej realności lwh. 498 gm. Głowaczowa wraz ze znajdującemi się na niej budynkiem mieszkalnym a to domem drewnianym, stajnią, stodółką, szopą oraz drewutnią i komorą. Wartość szacunkowa połowy realności lwh. 86 — 4017 zł. 91 gr. — 1/2 części realności lwh. 89 — 5 zł. 68 gr., całej realności lwh. 498 — 1457 zł. 83 gr. Najniższa oferta wynosi 3654 zł. 30 gr.

Sąd powiatowy. 1122
Pilzno, dnia 19 stycznia 1931.

E. 1611/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1931 godzina 9 odbędzie się licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 161 gminy Zawadka rymanowska, oszacowanej wraz z przynależytościami na 7552 zł. 04 gr. Najniższa oferta wynosi 5035 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1123

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 21 stycznia 1931.

E. 2040/30. Dnia 6 marca 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem odbędzie się publiczna licytacja realności lwh. 153, 359, 422 gm. Rzozów, wartości szacunkowej 7941 zł., najniższa oferta 5.294 zł.; lwh. 300, 1/2 lwh. 1074 gm. Skawina, wartości szacunkowej 3.396 zł. 90 gr., najniższa oferta 2264 zł. 60 gr., zobowiązanego Jakóba Janika własnych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział II.
Skawina, dnia 12 stycznia 1931. 1125

E. XIV 306/30, E. XIV 1222/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powszechnego Banku Kredytowego w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się w tut. Sądzie ul. św. Jana Nr. biura 49, II p., dnia 6 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. licytacja realności lwh. 108 ks. grt. gm. Kraków IV, Piaski, składającej się z domu czynszowego murowanego 3-piętrowego z 3-piętrowemi oficynami. Jako przynależności: śmietnik, parkan, drzewa w ogrodzie, studnia i brukowane podwórze. Wartość szacunkowa 425.683.15 zł., przynależności 2.786.40 zł. Najniższa oferta 212.841.58 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1115

Sąd grodzki cyw.
Kraków, dnia 29 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

EDYKT.

L. 96/31.

W celu zwolnienia kaucji zmarłego 24 listopada 1920 śp. Roberta Adamskiego, notarjusza w Ustrzykach Dolnych, potem w Bóbrce, ostatnio we Lwowie, z pod węzła kaucyjnego i umożliwienia wydania tej kaucji jej właścicielom, względnie prawonabywcom, Lwowska Izba Notarjalna wzywa po myśli § 29. ust. notar. wszystkich, którymby z mocy ustawniczego prawa zastawu służyło zaspokojenie z powyższej kaucji, do zgłoszenia pretensji w przeciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Lwowskiej Izbie Notarjalnej. Po bezskutecznym upływie tego terminu udzieli się zezwolenia na dewinkulację i wydanie powyższej kaucji bez względu na jakiekolwiek w terminie edyktalnym niezgłoszone pretensje osobom ku temu uprawnionym.

We Lwowie, dnia 21 stycznia 1931.

Szelągowski w. r.
1082 Prezes Izby Notarjalnej.

C. I. 42/31. Edykt. Powód: Semen Pasiecznik z Kamionki wniósł skargę przeciw: Andruchowi Rewa o 66 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczoną na 23 lutego 1931 godz. 8.30 rano w tut. Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane ustanawia się dra Finkelsteina w Podwołoczyskach kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się sam nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1095

Sąd grodzki, Oddział I.
Podwołoczyska, 27 stycznia 1931.

E. 999/28. Edykt. Dla niewiadomego z miejsca pobytu, zobowiązanego Antoniego Czura z Iskani, ostatnio zamieszkałego w Buenos Aires Reconoquista 303. R. M. L. ustanawia się kuratorką jego żonę Barbarę Czura w Iskani, która zastępować go będzie w tem postępowaniu egzekucyjnem na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do czasu, gdy tenże bądź sam się zgłosi w Sądzie, bądź zamianuje swego pełnomocnika. 1086

Sąd grodzki, Oddział II.
Dubiecko, dnia 13 grudnia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 149/30. Edykt ugodowy. Otwarcie potępowania ugodowego do majątku dłużniczki Antoniny Walterowej właścicielki realności w Szczawnicy. Komisarz ugodowy Franciszek Dankiewicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Krościenku n/D. Zarządca ugodowy dr. Paweł Sonnenthal adw. w Krościenku n/D. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 5 dnia 11 lutego 1931 o godz. 11 przedpołudniem. 1089

Sąd grodzki, Oddział I.
Krościenko, n/D. dnia 29 stycznia 1931.

Sa 4/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Masy spadkowej błp. Leiby Josefsberga w Rudkach przez kuratora Mojżesza Josefsberga w Rudkach i Herscha Josefsberga kupca w Rudkach. Komisarzem ugodowym dr. Stanisław Lisowski Naczelnik Sądu grodzkiego w Rudkach. Zarządca ugodowy Eisig Buchmann kupiec w Rudkach. Wierzytelności zgłosić należy u Komisarza ugodowego do dnia 20 lutego 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 6 marca 1931 o godz.. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Rudkach biuro Nr. 3. 1096

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 10 stycznia 1931.

IV. Nc. 347/30. W sprawie ugodowej Marji Komanickiej odroczono audjencję na dzień 13 lutego 1931 godzinę 10 rano w tutejszym Sądzie wobec podwyższenia stopy procentowej zaspokojenia wierzytelności przez dłużniczkę na 64% przy zachowaniu poprzednich warunków projektu ugody. 1127

Sąd grodzki.
Tłuste, dnia 16 stycznia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 158/30. Martyn Ołenyn nieślubny syn Marji, urodzony w Wyżłowie 10 marca 1888 r. rel. gr. kat. zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejzemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 1066

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 30 grudnia 1930.

T. 122/30/5. Michał Wojciechowski syn Józefa i Dominiki urodzony 31 marca 1899 r. w Juseptyczach jako żołnierz austrjacki miał zginąć na froncie rosyjskim w 1918 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1073

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 listopada 1930.

T. 145/30. Theodor Sztynda syn Michała i Marji urodzony w Baliczach podgórnych 22 lutego 1881 r. rel. grecko-kat. zaginął w niewoli rosyjskiej w r. 1918 jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1068

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 4 grudnia 1930.

T. 160/30. Michał Kostko syn Josafata i Katarzyny urodzony w Uściu dnia 30 listopada 1896 r. gr. kat. zaginął w Rosji w r. 1918 jako uchodźca wojenny. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 1069

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 11 grudnia 1930.

T. 89/30. Edykt. Michał Sagil syn Józefa i Heleny urodzony 25 maja 1891 w Sopocie gr. kat. zaginął w lecie 1918 na froncie włoskim jako żołnierz armji austrjackiej. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach od tego ogłoszenia na wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 1070

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 18 października 1930.

T. 127/28. Andrzej Piejko urodzony w Hucisku jawornickim 24 listopada 1889 syn Macieja i Agnieszki zamieszkały w Drohobyczce, w dniu 1 maja 1920 wyjechał za zarobkiem do Francji niedając od września 1920 znaku życia. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Schneebaumowi w Przemyślu. [illegible]

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 stycznia 1931

T. 204/30. Walenty Danak urodzony w Ujernie dnia 19 stycznia 1875 syn Wojciecha i Zofji uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył w 34 p. p. obrony krajowej w Jarosławiu. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. J. Palchowi w Przemyślu. 978

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 stycznia 1931.

T. I. 113/30/5. Edykt. Jan Trojak syn Jana i Anny z Grabowskich urodzony dnia 21 lipca 1890 w Babicach ad Oświęcim i tam zamieszkały, brał udział w wojnie światowej w roku 1914 jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. w której dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd dał ostatnią wiadomość o sobie pod datą Wypełzowa 17 kwietnia 1918 i od tego czasu pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 998

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 grudnia 1930.

T. 379/30. Iwan Tomczak urodz. 1885 z Wołczkowa od roku 1910 nie daje znaku życia. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Szczepana Czerniaka w Wołczkowie o zaginionym do 1 roku. 1027

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 stycznia 1931.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 50/nazw. ex 1931.

OGŁOSZENIE.

Teodor Kowaluk, syn Onufrego i Rozalji z Heptingów, urodzony w Dernowie dnia 2 sierpnia 1901 roku, student Akademji Weteryn. we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kowaluk“ na nazwisko: „Koszycki“, „Kuszycki“, „Koszecki“ lub „Koszacki“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 1085

We Lwowie, dnia 5 lutego 1931 r.

ZA WOJEWODĘ:
Krechowiecki, w. r.
Radca Wojewódzki.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Drogi naszego eksportu.

Cały dziś świat wysila się nad zdobywaniem rynków zbytu dla swych produktów. Są to rzeczy wagi tak doniosłej, niemal zasadniczej, że muszą interesować nietylko sfery gospodarcze, ale i szeroki ogół. Nie ulega zaś wątpliwości, że Polska posiada wiele niewyzyskanych jeszcze możliwości eksportowych, co dzieje się bardzo często wskutek braku uświadomienia w tym kierunku interesowanych kół.

Nasze placówki zagraniczne czynią w tym kierunku wiele, ale komunikaty ich nie zawsze docierają tam, gdzie powinny.

Ostatnio np. Generalny Konsulat Polski w Dublinie zwraca uwagę na możliwość bezpośredniego przywozu bekonów z Polski do Irlandji, zwłaszcza, że bekony polskie spotkały się, ze względu na taniość i dobroć, z dużem uznaniem wśród uboższych warstw ludności irlandzkiej, którym drogie bekony irlandzkie są niedostępne.

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę producentom wędlin na rynek francuski, gdzie dużem powodzeniem cieszą się kiełbasy suche (t. zw. „menge"), szynki (nie za tłuste) oraz półfabrykaty, głównie szynki solone.

Albo rzecz, o której u nas dotychczas właściwie nikt nie myślał. Oto włoskie koła gospodarcze zabiegają w wysokim stopniu około przywozu żółtek. Przed wojną światową wysyłano z Małopolski żółtka solone do Włoch, Syrji i Chin; potem ustał wywóz ten zupełnie. Mimo to istnieje możliwość podjęcia na nowo w rozmiarach dawnych wywozu żółtek do Włoch, jak tego dowodzą zapytania, raz po raz nadchodzące z włoskich kół handlarskich do firm wywożących jaja. Pozatem istnieje popyt o białko suszone w tabliczkach, z czego Włochy zużywają rocznie 50 t.

Wskazówki co do wymagań włoskich, dotyczących towaru, zawiera 46-ty komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowania giełdowe.

Notowania Lwowskiej Giełdy Zbożowej bez zmian. (Zobacz „Gazeta Lwowska" z dnia 8 lutego 1931 Nr. 31).

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7 lutego 1931

Berlin	169·11·—	N. Jork	710·50·—
Budapeszt	124·08·00	Paryż	27·84·50
Bukareszt	4·22·08	Praga	21·02·50
Kopenhaga	190·—·—	Warszawa	79·89·—
Londyn	34·50·08	Zurych	137·26·00
Medjolan	37·22·00	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	1·13·00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·12·0	Alpiny	19·35
Dunaj S. Adria	92·10	Berg u. Hüt.	595·—
Bankverein	16·50	Kompas	12·25
Poldi Hütten	112·50	Unionbank	3·30
Länderbank	23·75	Bodenkredit	94·—
Rima	68·—	Kreditanstalt	46·80
Skoda	275·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	60·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·90·—	Browary	106·50
Cement	77·—	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	23·25	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	—·—	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·69	Bank Małop.	—·30
Galicja	18·50	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej obroty cokolwiek żywsze, tendencja utrzymana, usposobienie silniejsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lutego 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	8·50
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	38·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	36·—	Starachowice	11·50
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	151·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	66·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	30·—	Borkowski	3·—
Węgiel	32·75	Bank Mołop.	27·—
Norblin	30·—	Klucze	·—
Cegielski	.40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·—	Rudzki	10·00
Bank Zach.	70·—	Spirytus	22·—
Firlej	31·—	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 96·50
5% pożyczka dolarowa 48·00·—
5% pożyczka konwersyjna 47·50
3% pożyczka budowlana 50·—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·—
6% pożyczka dolarowa 1920 70··75
7% pożyczka stabilizacyjna 77·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9 lutego 1931

Dolary St. Zj.	8·91·—	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·62·50	Holandja	358·47·—
Kopenhaga	238·65·—	Londyn	43·39·75
Nowy Jork	8·91·06	Paryż	35·—·00
Berlin	212·19·—	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·40·50	Szwajcarja	172·41·00
Sztokholm	239·13·—	Wiedeń	125·40·—
Włochy	46·74·05	Gdańsk (of.)	173·40·—

II OGŁOSZENIE LIKWIDACJI.
XXVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej
„WSCHODNIO - GALICYJSKIE KOLEJE LOKALNE"

z dnia 5 grudnia 1930 uchwaliło rozwiązanie i likwidację Spółki, co niniejszem w myśl art. 129 prawa o spółkach akcyjnych po dokonanym dnia 15 stycznia 1931 wpisie do rejestru handlowego Sądu okręgowego we Lwowie, podaje się do wiadomości interesowanych.

Równocześnie wzywa się wierzycieli, aby swe roszczenia do Spółki w ciągu roku od daty trzeciego ogłoszenia likwidacji t. j. do dnia 24 lutego 1932 r. zgłosili pod rygorem postanowienia art. 139 prawa o spółdzielniach akcyjnych. 427

WSCHODNIO - GALICYJSKIE KOLEJE LOKALNE W LIKWIDACJI
Skwarczyński wł. r. Nędzowski wł. r.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
FRANCISZEK WYDERKA
Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od 3-6

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów
Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67
Przedszkole i szkoła powszechna.

MEBLE
Sypialki Jadalki i Kuchnie
Meble pojedyncze, meble wyściełane kupuje się tanio i korzystnie
na dogodnych warunkach i na raty od 5 zł. za gotówkę 10% taniej
Dom Meblowy „SILESIA" Lwów Brajerowska 3.

HEMOROIDY ULECZALNE!
Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM" Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.
FABRYKA CHEM.-FARM.
A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

PRACOWNIA ARTYST. FOTOGRAFJI i POWIĘKSZEŃ
HENNERA (właśc. MARCIN JÄGER) Karmelicka 4 poleca się.



2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje" do Administracji pisma.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów. — Izak Türkfeld, urodzony 1899, Sławna. 1083-3

JURA WAHL unieważnia świadectwo dojrzałości z r. 1923. 1080-3

UNIEWAŻNIA SIĘ dowód rejestracyjny samochodu LW. 90480 wystawiony na nazwisko ks. Jan Ziemiański. 1117

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 23)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Sielski obudzony z ciężkiego snu i zawiadomiony o tem, co się stało, zachował się jak człowiek z naruszoną równowagą umysłową. W pierwszej chwili przyjął wiadomość obojętnie, zmarszczył tylko brwi i poprosił o szklankę wody. Nie powiedział ani słowa. Nie zapytał o szczegóły. Nie okazał chęci zobaczenia tragicznie utraconej żony. Kilka minut siedział bez ruchu, wpatrując się z natężoną uwagą w rzeźbioną krawędź stolika, poczem zerwał się z nieoczekiwaną nagłością, roztrącił stojących obok wywiadowców i jął bić głową o ścianę z jakąś dziką, przerażającą, niesamowitą rozpaczą. Gdyby nie to, że go obezwładniono, byłby się może zabił. Doktór zmusił go siłą do zażycia jakiegoś środka uspokajającego. Potem poproszono go o zejście na dół i złożenie zeznań. Sędzia śledczy i lekarz byli to jego dobrzy znajomi.

— Bardzo mi przykro — zaczął sędzia — że trudzimy pana w takiej okropnej chwili, ale rozumie pan...

— Rozumiem — przerwał szorstko Sielski, już pozornie uspokojony i poprosiwszy o pozwolenie zapalenia papierosa, usiadł sztywno na krześle. — Proszę, pełnijcie panowie swój obowiązek.

Zapisano generalja i sędzia zapytał:

— Kiedy pan widział przy życiu żonę po raz ostatni?

— Wczoraj wieczorem — padła energiczna odpowiedź.

— Proszę opowiedzieć dokładnie cały przebieg wieczoru.

— Mieliśmy gości. Przyjechali o szóstej samochodami. Sąsiedzi: Aćkowski z Ziołkowa z żoną i Sławutny z Czarnego Dworu. Aćkowski opowiadał o napadzie na dwór w Glinkach. Po kolacji przeszliśmy do salonu, a następnie pani Aćkowska zaproponowała spacer po parku. W trakcie spaceru żona okazała nagłe przerażenie, mówiąc, że zobaczyła w krzakach dwie nieznajome twarze, które momentalnie znikły. Musiało to być przywidzenie, bo obeszliśmy z Aćkowskim i Sławutnym wszystkie kąty i nie natrafiliśmy nigdzie na nic podejrzanego. Analogiczne przywidzenie miała również panna Aleksandra Ińska, bona moich dzieci.

Umilkł i wpatrzył się tępo w podłogę.

— A propos tych przywidzeń — rzekł sędzia — co pan o nich sądzi? Pańska siedziba ma opinję nawiedzanej przez duchy. Co pan o tem sądzi? Czy panu osobiście zdarzyło się kiedy jakie przywidzenie?

— Owszem — odparł zapytany — ale nie przypisuję tego niczemu nadprzyrodzonemu.

— A czemu pan przypisuje?

— O, nie zastanawiałem się nad tem. Często podlega się złudzeniom wzrokowym, słuchowym czy innym.

— Czy pan jednak nie sądzi, że te t. zw. „strachy" mogą być dziełem ludzkiej ręki, powodowanej złośliwością czy innemi względami?

— Nie.

— Czyby jednak nie było wskazanem, zważywszy na okoliczności, otworzyć owe legendarne pokoje? Nie powinniśmy zostawić niczego nie zbadanego.

Sielski uniósł się na krześle, drżąc całem ciałem.

— Nie — rzekł stłumionym głosem. — Jak panu sędziemu wiadomo, z tą częścią domu związana jest pewna bolesna tragedja rodzinna...

— Nie dokończył.

— Dobrze — rzekł sędzia — w każdym razie zbadamy dokładnie, czy pokoje te nie mają jakiego zakonspirowanego wyjścia.

Sielski milczał.

— Może pan będzie łaskaw mówić dalej.

— Po dziewiątej — ciągnął bezbarwnym głosem Sielski — goście zaczęli się zbierać do odjazdu. Posłałem po samochody lokaja, który długo nie wracał, a w końcu przybiegł z wiadomością, że na folwarku wybuchła awantura, bo służba złapała koniokrada i chce go zlinczować. Wobec tego ja i Aćkowski poszliśmy na folwark. Jego żona również poszła z nami.

Opowiedział szczegółowo o uwolnieniu koniokrada z rąk fornali i odstawieniu go do gminy i znów umilkł.

— A pańska żona gdzie była tymczasem? — zapytał sędzia.

Sielski, nie podnosząc oczu, odpowiedział:

— Na werandzie.

— Sama?

— N — nie.

— Więc z kim?

Milczenie.

— Z kim? — powtórzył sędzia.

— Ze Sławutnym — odpowiedział głucho badany.

— Jak pan długo zabawił na folwarku?

— Przypuszczam, że więcej niż pół godziny.

— Po powrocie zastał ich pan na werandzie?

— Nie.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.